Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza **20 gr.**

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **12** stronic z do**datkiem „Kobieta i salonie“.**

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8311 | Lwów, czwartek 3 listopada 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Hołd Starorusinów wschodnio-małopolskich dla rządu Marszałka Piłsudskiego.

Niepowodzenie pos. Jaroszyńskiego i Strońskiego na zebraniu stronnictwa Chrz.-Narodowego. - Notoryczna złodziejka w charakterze bony. - Policja zamknęła jeszcze jeden tajny dom nierządu we Lwowie. - Dwie tony węgla przysypały robotnika.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA UNIFIKACJI PRAWA KARNEGO.

Warszawa, 1 listopada. (Tel. G. P.) We wtorek 1 bm. odbyło się w białej sali ministerstwa sprawiedliwości **posiedzenie inauguracyjne międzynarodowej konferencji unifikacji prawa karnego**, pod przewodnictwem prezesa prof. **Rappaporta**, który zagaił posiedzenie, witając przybyłych delegatów oraz licznie zebranych gości i wybitnych przedstawicieli prawnictwa polskiego. Uczestniczący w konferencji jako prezes honorowy minister sprawiedliwości **Meysztowicz** wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie konferencji i witając serdecznie przybyłych gości. Pozatem wygłoszono szereg **przemówień powitalnych**.

—o—

DWIE KONFERENCJE.

Warszawa, 1. listopada. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 12 w południe **Marszałek Piłsudski** przybył do gmachu Prezydjum Rady Ministrów, gdzie przebywał do godz. 1 po południu i odbył konferencję z wicepremjerem Bartlem. O godz. 1.15 **wicepremjer Bartel udał się na Zamek i był przyjęty przez Prezydenta Rzpltej.**

—o—

STAN ZDROWIA PREZYDENTA GRECJI.

Ateny, 1. listopada. (Tel. G.. P.) Stan zdrowia prezydenta Conduriotisa tak się poprawił, że **przewieziony on został ze szpitala do domu.** Wszystkie dzienniki wyrażają oburzenie z powodu zamachu i żądają energicznych kroków przeciw komunistom

—o—



PRZYGODA TRZECH URODZIWYCH SIOSTRZYCZEK.
(Do artykułu na str. 6-tej.)

Niebezpieczeństwo rewolucji w Rumunji zostało zażegnane.

Wiedeń. 1 listopada. (Tel. G. P.). „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Bukaresztu że dzień dzisiejszy **przyniósł Bratianu zupełne zwycięstwo. Niebezpieczeństwo rewolucji jest zażegnane.** Sądzą, że książę Karol po zatwierdzeniu jego żądań finansowych **zaniecha dalszej akcji**

Bukareszt. 1. listopada. (Tel. G. P.) Agencja Rador stwierdza raz jeszcze, że **na terytorjum Rumunji nie wydarzyły się żadne niepokoje ani nie zostały wydane żadne nadzwyczajne zarządzenia.** Wczoraj wieczorem zarządzono, aby depesze korespondentów pism zagranicznych wysyłane były **możliwie jak najszybciej.**

W PRZEDEDNIU SENSACYJNEGO PROCESU.

Bukareszt. 1 listopada. (Tel. G. P.). W dniu dzisiejszym **zniesioną została cenzura wiadomości prasowych.** Cenzura ta zarządzoną została przez ministra spraw wewnętrznych po aresztowaniu Manoilescu. Dochodzenia przeciw Manoilescu nie są jeszcze ukończone. Proces rozpocznie się w sobotę lub poniedziałek. Głównym obrońcą będzie **gen. Avarescu.** Przeciw kilku oficerom wdrożone zostały dochodzenia.

—o—

POSEŁ PATEK WRÓCIŁ DO MOSKWY.

Moskwa, 1. listopada. (Tel. G. P.) Dziś wrócił do Moskwy poseł **Patek**, witany na dworcu przez personal poselstwa z radcą Zielezińskim na czele.

—o—

Czy trjumf dyplomacji sowjeckiej w Rydze będzie długotrwały?

NA MARGINESIE RATYFIKACJI PRZEZ SEJM ŁOTEWSKI TRAKTATU HANDLOWEGO Z MOSKWĄ.

Lwów, 2. listopada.

Przed niewielu dniami ratyfikował **sejm łotewski** nieznaczną większością głosów (52 na 47) **traktat handlowy** z Sowjetami. Wypadkowi temu, który nie jest również obojętny dla interesów polskich, poświęca prasa europejska **sporo uwagi**. Widzi w nim **sukces polityki sowjeckiej, a zarazem porażkę idei „bloku bałtyckiego"**, nad którego sformowaniem od dawna pracuje **dyplomacja angielska**.

Traktat wspomniany doszedł do **skutku wśród dość dramatycznych okoliczności**. Podobnie, jak to było na Litwie, zbliżenie gospodarcze z Moskwą napotkało wśród poważnych odłamów społeczeństwa łotewskiego **na stanowczy opór**. Czynnikiem opozycyjnym było głównie **kupiectwo i ziemiaństwo** — z przyczyn gospodarczych, a ponadto część stronnictw, kierujących się zastrzeżeniami natury politycznej. Mimo to wygrał minister spraw zagr. **Ceelens**, zdeklarowany zwolennik orjentacji filosowjeckiej. **Opór bowiem nie był zorganizowany**, ani też — na wzór litewski — nie posunął się do akcji czynnej.

Niemniej silny był **nacisk przeciw traktatowi od zewnątrz**. Interwenjowali w tej sprawie przedstawiciele wszystkich państw bałtyckich **z posłem Rzeczypospolitej Polskiej** włącznie, a premjer Estonji nawet **osobiście**. Ostatnie tygodnie przed ratyfikacją traktatu były świadkiem **zażartego pojedynku między wpływami sowjeckimi i angielskimi**, przyczem Anglja, wbrew swej zwyczajnej metodzie posunęła się **do form jawnego nacisku**, jak znamienny wywiad posła angielskiego w jednym z dzienników łotewskich, lub **groźba cofnięcia przez banki angielskie kredytów dla banków ryskich**.

Jeśli mimo wszelkich ostrzeżeń i sprzeciwów traktat został zawarty, należy to położyć nietylko na karb orjentacji jego autora, ale również **pewnych przyczyn materjalnych, silniejszych, niż kontrakcja**. Przyczyn tych dostarczyły sowjety. Z powodów, o których niżej, **parły one do zawarcia traktatu za wszelką cenę**, operując na przemian to **kuszącemi obietnicami, to pogróżkami**, których Łotwa lekceważyć nie mogła. Uzależniona niemal zupełnie od rynków rosyjskich, **uległa wreszcie potężnemu sąsiadowi**, który postawił alternatywę: **albo natychmiastowy traktat, albo zamknięcie granicy dla eksportu** i — co nie mniej ważne — dla tranzytu rosyjskiego nad Bałtyk.

Jakie jest znaczenie traktatu? Jego wartość gospodarcza — mimo kuszących pozorów — jest **dla Łotwy minimalna**. Przyrzeczenie wielkich zamówień sowjeckich (do kwoty 8 miljonów dolarów rocznie) byłoby cenne, gdyby zamówienia te były płacone **w gotówce**; słynny dziś w świecie handlowym **długoterminowy weksel sowjecki** przyniesie producentom łotewskim **szereg trudności i rozczarowań**, tem większych, że za surowce i maszyny, niezbędne do wywiązania się z zamówień, **trzeba będzie za granicą płacić w gotówce**. Zmonopolizowanie całego handlu w ręku władz sowjeckich wyklucza wolną umowę i może każdej chwili „de facto" wartości traktatu sprowadzić **do zera** — przez ustalenie cen, według których wszelka kalkulacja dla Łotwy stanie się niemożliwa. Innemi słowy przez 5-letni okres ważności traktatu **Łotwa pozostawać będzie w kompletnej zależności gospodarczej od Rosji**, nie mając żadnych środków nacisku, gdy Rosja posiada wszystkie.

Znacznie gorzej przedstawia się **strona polityczna sprawy**. Bo gdy pod względem ekonomicznym traktat może jeszcze dostarczać Łotyszom pewnych złudzeń, **politycznie jest pozycją w całej rozciągłości bierną**. Znalazło to swój wyraz podczas dyskusji nad ratyfikacją traktatu, gdy jego przeciwnicy głównie atakowali właśnie **polityczne konsekwencje umowy**, gdy tymczasem obrońcy solidarnie przedstawiali ją jako „konieczność gospodarczą", zupełnem milczeniem pomijając wątpliwości polityczne. Nie umieli ich bowiem odeprzeć.

Przez traktat handlowy, przez wzajemny stosunek sił, przez przywileje, przyznane misji handlowej, zdobyły Sowjety **decydujący wpływ na dalszą politykę łotewską. Łotwa stała się bramą wypadową dla polityki rosyjskiej nad Bałtykiem.** Z jednej strony idea bloku bałtyckiego została sparaliżowana przez „dezercję" środkowego ogniwa, z drugiej pozytywne zabiegi sowjeckie osiągnęły **szerokie pole inicjatywy**.

Po Łotwie bowiem **łatwiej będzie przełamać opór Estonji**, która została osamotniona i odsunięta od celu, do którego dążyła, od unji celnej i sojuszu politycznego z Łotwą. Skierowanie tranzytu do portów łotewskich ze szkodą dla portów innych państw bałtyckich stanie się również jednym ze środków **zmuszenia do uległości tych państw**.

Przedstawiciel Finlandji określił ratyfikację traktatu jako **samobójstwo Łotwy**. Istotnie Łotwa dała się skłonić do aktu, będącego wstępną przygrywką starej rosyjskiej uwertury: **ekspanzji politycznej i terytorjalnej ku Bałtykowi**.

O tyle właśnie w grę wchodzą tutaj interesy Polski. **Gospodarczo nie odczujemy skutków traktatu zbyt dotkliwie.** Cyfry, będące dla Łotwy problemem żywotnym, tworzą w naszym bilansie pozycję dość drobną. Natomiast **efekt polityczny jest o tyle ujemny, o ile dodatnim byłby każdy akt**, oddalający Rosję od Bałtyku i utwierdzający tam nasze wpływy.

Możemy tedy wyznać: **przegraliśmy! Przegraliśmy**, ponieważ główny nasz sojusznik w tej sprawie — Anglja — skutkiem zbyt luźnych węzłów, łączących ją z Łotwą, **nie zdołała** przeciwstawić argumentom rosyjskim **dość ważkiego nacisku**. Możnaby powiedzieć, **że Anglja była zbyt daleka, a Rosja zbyt bliska**. Przegraliśmy powtóre, ponieważ zgodnie działały tu dwie siły **—rosyjska ze wschodu, a niemiecka z zachodu**. Obie budują nad Bałtykiem swój bezpośredni pomost i obie po raz pierwszy mogą się poszczycić owocem wspólnego zwycięstwa. I przegraliśmy wreszcie, ponieważ **bliżej będąc terenu wypadków** i mogąc czynnie nań wkroczyć, **poza gołosłownym protestem pozostaliśmy bierni**. Po Litwie Łotwa jest drugim dowodem na to, że **polityka polska nad Bałtykiem jest polityką odwrotu i porażek**.

Prawdopodobnie, pełni zniechęcenia, gotowi bylibyśmy uznać łotewską pozycję za straconą. Na szczęście cechą polityki angielskiej jest niezniechęcanie się niczem i „wygrywanie klęsk". To jedynie upoważnia nas do przypuszczenia, że **trjumf dyplomacji sowieckiej nie będzie zbyt długotrwały.**

—o—

Hołd pamięci Nieznanego Żołnierza

ZŁOŻYŁY WCZORAJ W WARSZAWIE NIEPRZELICZONE ZASTĘPY MŁODZIEŻY, PRZEDSTAWICIELI STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH.

Warszawa, 1 listopada. (Tel. G. P.) Dnia 1 listopada br. stolica Polski złożyła z inicjatywy obywatelskiego komitetu uczczenia prochów Nieznanego Żołnierza **hołd największemu bohaterowi Polski niepodległej, hołd pamięci Nieznanego Żołnierza.** O północy tego dnia zaciągnięto **wartę honorową przy grobie** Wielkiego Nieznanego, którą pełnili przez całą dobę, zmieniając się kolejno, członkowie organizacji przysposobienia wojskowego. O g. 10 rano olbrzymi plac Saski począł się wypełniać **nieprzeliczonemi zastępami młodzieży szkolnej płci obojga**, delegacje zaś poszczególnych szkół w liczbie kilkudziesięciu ustawiły się z wieńcami w pobliżu grobowca. O godz. 11.30 orkiestra 30 p. p. wykonała hymn narodowy, poczem **jeden z uczniów wygłosił imieniem całej młodzieży szkolnej przemówienie, składając hołd prochom Nieznanego Żołnierza.** Po dwóch minutach milczenia orkiestra wojskowa wykonała marsza żałobnego, przy dźwiękach którego **delegacje szkolne składały na grobie wieńce.** Następnie przed grobem Nieznanego Żołnierza przedefilowały, płynąc dwiema kolumnami, bli**sko 30.000 rzesze młodzieży szkół** warszawskich.

Druga część uroczystości, poświęconych czci Nieznanego Żołnierza, odbyła się popołudniu. O godz. 16 plac Saski wypełniły ponownie delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych. O g. 17 nadbiegła z Radzymina **sztafeta Związku młodych pionierów, z płonącą pochodnią**, zapaloną u znicza płonącego w kaplicy poświęconej bohaterom poległym pod Radzyminem. Od przyniesionej pochodni **zapalono 4 wielkie znicze, ustawione przy grobowcu, i na tle kolumnady, wznoszącej się nad grobowcem zajaśniał olbrzymich rozmiarów krzyż.** Orkiestra 36 p. p. odegrała hymn narodowy, poczem na mównicę wstąpił Wacław **Sieroszewski**, wygłaszając podniosłe przemówienie. Po przemówieniu Sieroszewskiego zapanowało **dwuminutowe milczenie**, poczem przy dźwiękach marsza żałobnego przesunęły się przed grobem Nieznanego Żołnierza **niezliczone delegacje, składając wieńce.** Uroczystość zakończyło **złożenie hołdu przez wielotysięczne tłumy publiczności**, które w głębokiem skupieniu przedefilowały przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Kemal pasza wybrany ponownie
prezydentem republiki tureckiej.

Angora, 1. listopada. (Tel. G. P.). Dziś rozpoczęły się **obrady trzeciego zgromadzenia narodowego tureckiego.** W skład zgromadzenia wchodzi **325 posłów, należących do stronnictwa ludowego.** Zadaniem zgromadzenia jest uzupełnienie reform, dokonanych dotychczas w młodej republice tureckiej. **Na prezydenta republiki wybrano ponownie Mustafę Kemal paszę**, a na przewodniczącego zgromadzenia Kiazima paszę. Spodziewane są **pewne zmiany w łonie rządu.**

—o—

Zebranie zwolenników stronnictwa Ch.-N.

Wywody posłów Jaroszyńskiego i Strońskiego nie znalazły oddźwięku w zgromadzeniu.

Lwów, 2 listopada.

(jp) Zapowiedziane wczoraj na godz. 10-tą rano w sali „Sokoła" zebranie sprawozdawcze posłów Ch. N., rozpoczęło się dopiero około godziny 11-tej wskutek słabego kompletu.

Już z początkiem zgromadzenia zaznaczyła się **dość silna kontrowersja wśród zebranych in puncto wyboru przewodniczącego.** Nakoniec został wybrany **49 głosami p. Mikołaj Krzysztofowicz, przeciw 43 głosom, które padły na hr. Wojciecha Gołuchowskiego, przedstawiciela grupy, która opowiedziała się za poparciem Marszałka Piłsudskiego.**

Pod znakiem tej kontrowersji w zapatrywaniach odbyło się całe zebranie Przemawiali posłowie **Witold Czartoryski, Jaroszyński i Dubanowicz**, ludzie zaproszony przez inicjatorów zebrania poseł **Mazyński**, poseł **Stroński** i in.

Pomimo, że obrady odbywały się rano i popołudniu, **nie doszło ani do uchwalenia votum zaufania dla posłów, ani do powzięcia rezolucji, ponieważ przeważna część zgromadzenia nie godziła się na rezolucję przedłożoną przez posłów, domagając się uchwalenia rezolucji powziętej na odbytem 31. października zebraniu stronnictw pracy zachowawczej, które jak wiadomo opowiedziały się za poparciem poczynań i zamierzeń Marszałka Piłsudskiego.**

MIĘDZYNARODOWE POROZUMIENIE RADYKAŁÓW.

Paryż, 1. listopada. (Tel. G. P) Na kongresie międzynarodowego porozumienia **stronnictw radykalno-demokratycznych**, którego obrady rozpoczęły się w dniu wczorajszym, Polskę reprezentuje prof. **Dybowski**, oraz posłowie **Dąbski, Kościałkowski, Rudziński**, oraz dr. **Motz.**

—o—

Hołd Starorusinów wsch.-małopolskich dla rządu Marszałka Piłsudskiego.

ZOSTAŁ UCHWALONY NA ZJEŹDZIE WE LWOWIE W OBECNOŚCI METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

Lwów, 2 listopada.

Zjazd ruski w sprawie „Narodnego Domu“ we Lwowie odbył się wczoraj przy licznym udziale byłych członków, najpoważniejszych obywateli z różnych stron Ziemi Czerwieńskiej.

W zjeździe tym wziął udział także ks. Metropolita Szeptycki, jako protektor „Narodnego Domu“.

Wiec zagaił b. poseł, radca Kuryłowicz, wyrażając imieniem zebranych hołd rządowi Marszałka Piłsudskiego. W oświadczeniu swem zaznaczył mówca m. i. co następuje: „My wierzymy, że sprawiedliwe nasze żądania będą uwzględnione przez dzisiejszy rząd Rzpltej, **gdyż na czele tego rządu stoi mąż, którego dewizą jest dać prawo i sprawiedliwość wszystkim obywatelom tego państwa w myśl Konstytucji.** My ruscy obywatele Rzpltej spełniali i spełniamy nasz obowiązek lojalności względem państwa, ale równocześnie żądamy od rządu, ażeby i on względem nas stosował sprawiedliwość i prawo“.

Oświadczenie to obecni przyjęli z aplauzem.

Z kolei dokonano wyboru przewodniczącego, którym został dyr. gimn. p. Trusz. Na podstawie referatu adw. dra Krzyżanowskiego toczyły się następnie narady **w sprawie restytucji „Narodnego Domu“**, rozwiązanego przez rząd austrjacki i uchwalono w tej sprawie wysłać do Warszawy deputację z od**powiednim memorjałem.** W skład tej deputacji wchodzą: ks. prof. Uniw. dr. Myszkowski, adw. dr. Czerlunczakiewicz, ks. poseł Czajkowski, prokurator Sywulak, adw. dr. Zajac i sędzia S. Bilinkiewicz. Odrębna deputacja złoży na ręce p. Wojewody Borkowskiego uchwalone przez Zjazd wyrazy hołdu dla rządu.

POMNIK LEGJONOWY NA CMENTARZU KRAKOWSKIM.

Kraków, 1. listopada. (Tel. G. P.). Dziś przedpołudniem odbyła się na cmentarzu rakowieckim **uroczystość poświęcenia pomnika legjonowego,** wzniesionego staraniem obywateli i towarzyszy broni. Na frontonie monumentalnego sarkofagu widnieje napis: Żołnierze Legjoniści! Z trudu Waszego i znoju Polska powstała, by żyć. Wdzięczni obywatele i towarzysze broni pomnik ten wznieśli ku wieczystej chwale oficerów i żołnierzy Legjonów Polskich z lat wielkiej wojny 1914—1918. Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

—o—

KROACI NIE UZNAJA KRÓLESTWA SHS.

Belgrad, 1. listopada. (Tel. G. P.) Dwaj deputowani federaliści kroaccy Trumbicz i Pawelicz postanowili złożyć w Skupczynie oświadczenie stwierdzające, iż **pod względem prawno-państwowym Kroacja pozostaje w dalszym ciagu organizmem oddzielnym,** wobec czego federaliści kroaccy nie mogą uznać rządu centralistycznego SHS.

—o—

CZEM SOBIE TROCKI POPSUŁ SPRAWĘ?

Moskwa, 1. listopada. (Tel. G. P.) „Prawda“ podaje, iż głównym powodem, który zadecydował o wykluczeniu Trockiego z Centr. Komit partji było wystąpienie jego przeciw **7-godzinnemu dniu roboczemu.** Stalinowcy wyzyskali to wystąpienie, by ogłosić Trockiego „wrogiem klasy robotniczej“.

W Polsce mogą być urzeczywistnione najbardziej radykalne reformy.

MOWA DRA MOTZA NA MIĘDZYNAR. KONGRESIE UNJI STRONNICTW RADYKALNYCH W PARYŻU.

Paryż, 1 listopada. (Tel. G. P.) Delegacja polska na międzynarodowy kongres Unji stronnictw radykalnych bierze czynny udział w pracach kongresu. Członkowie jej wygłosili szereg przemówień, zabierając głos podczas dyskusji nad różnymi referatami Pierwszy przemawiał im. Wyzwolenia dr. **Bolesław Motz**, który podkreśliwszy trudności ogólnego ujęcia nastrojów politycznych w szerszych warstwach ludu polskiego wobec różnic dzielnicowych, wytworzonych wskutek istnienia trzech odrębnych zaborów, **podkreślił zasługi położone przez stronnictwo socjalistyczne z Józefem Piłsudskim na czele, oraz grupę Zarania pod wodzą obecnego prezesa Wyzwolenia Maksymiljana Malinowskiego w pracy nad rozpowszechnieniem w Polsce zasad prawdziwie demokratycznych.**

Mówca cytował charakterystyczne ustępy z programu „Wyzwolenia“ i zaznaczył, że w Polsce urzeczywistnione być mogą najbardziej radykalne reformy **dzięki wysoce liberalnemu charakterowi konstytucji.** Dr. Motz nie wątpi, że w ludzie polskim pogłębiać się będzie coraz bardziej poczucie posiadanych praw. W związku ze zbliżającymi się wyborami, mówca przedstawił **wzajemne stosunki stronnictw politycznych w Polsce,** z których wynika **znaczna przewaga lewicy,** wobec czego oczywistą jest tendencyjność wrogów Polski, którzy przedstawiają ją jako nastrojoną reakcyjnie.

Wręcz przeciwnie, zasady demokratyczne zyskują w niej z każdym dniem coraz więcej terenu i niewątpliwie bliską jest chwila, gdy demokracja polska obejmie całkowicie odpowiedzialność za kierownictwo życiem narodu.

(Depeszę o otwarciu obrad zjazdu znajdą Czytelnicy na str. 2. Przyp. Red.).

—o—

W OCZEKIWANIU POWROTU KANCLERZA MAXA DO BERLINA.

Berlin. 1 listopada. (Tel. G. P.). Kanclerz Marx wraca do Berlina we środę przed południu i — jak donosi prasa berlińska — w środę popołudniu **ma się odbyć posiedzenie gabinetu, poświęcone sprawom związanym z memorjałem Parkera Gilberta.** Między innemi ma być rozważana sprawa mianowania **specjalnego komisarza Rzeszy dla spraw odszkodowań.** Na stanowisko komisarza wymieniany jest w kołach parlamentarnych podsekretarz stanu Bergman, autor niedawno wydanej książki pt. „Droga odszkodowań“ w której rozwija myśl, jak Niemcy uwolniły się od zobowiązań planu Davesa przez zaciągnięcie wielkiej pożyczki, przeznaczonej na spłacenie tych zobowiązań.

—o—

STRESEMANN ZA UNIFIKACJĄ RZESZY NIEM.

Berlin, 1. listopada. (Tel. G. P.) Minister Stresemann, który bawił w Dreźnie, wygłosił na jubileuszowej uroczystości w drezdeńskiej Resursie kupieckiej **dłuższe przemówienie o sytuacji gospodarczej i wewnętrznej Niemiec, wskazując na poważne niebezpieczeństwa, zagrażające w przyszłości rozwojowi gospodarczemu Niemiec.** Mowca uznał pożyczki zagraniczne za pożądane i dodatnie, albowiem przy ich pomocy losy innych narodów związą się z losami narodu niemieckiego. W dalszym ciągu minister Stresemann poruszył sprawę ujednostajnienia i reformy administracji, wypowiadając się **za unifikacją Rzeszy niemieckiej.**

—o—

ŻÓŁWIM KROKIEM.

Berlin, 1. listopada. (Tel. G. P.) „Lokalanzeiger“ donosi, że dalsza dyskusja gabinetu **nad sprawą rokowań handlowych polsko-niemieckich** odbędzie się dopiero na czwartkowem posiedzeniu gabinetu Rzeszy.

—o—

W przededniu dorocznego święta młodzieży akademickiej.

TYDZIEŃ AKADEMIKA ROZPOCZNIE SIĘ DNIA 5. LISTOPADA. PROTEKTORAT TYGODNIA OBJĘLI NAJWYŻSI DOSTOJNICY RZECZYPOSPOLITEJ. — KAŻDY WINIEN ZOSTAĆ CZŁONKIEM WOJ. KOMITETU POMOCY POLSKIEJ MŁODZIEŻY.

Lwów, 2. listopada.

(jp). Stoimy w przededniu Tygodnia Akademika. To wielkie, doroczne święto młodzieży akademickiej odbędzie się w czasie od 5-go do 13-go listopada.

To święto winno wzbudzić zainteresowanie całego naszego społeczeństwa, bo zapominać nam nie wolno, że młodzież nasza, to przyszłość Polski.

Młodzież Akademicka — to ci, którzy przez nabytą w Uczelniach wiedzę winni być światłem i mózgiem Polski. Niechaj zatem starsze społeczeństwo poda sobie ręce i otoczy przyjacielską opieką pracującą młodzież akademicką.

Z okazji Tygodnia winien każdy uświadomić sobie obowiązek zostania **członkiem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.**

Protektorat T. A. przyjął Prezydent Rzplitej **prof. Dr Ignacy Mościcki.** W skład Komitetu honorowego wchodzą: JE. Ks. **Kardynał Kakowski,** Marszałkowie Sejmu i Senatu: **Rataj i Trąmpczyński,** Mecenas Antoni **Osuchowski,** (członkowie honorowi Rady) Marszałek **Piłsudski,** wicepremj. Kazimierz **Bartel,** ministrowie **Zaleski, Składkowski, Czechowicz, Kwiatkowski, Meysztowicz, Niezabytowski, Romocki, Dobrucki, Jurkiewicz, Staniewicz i Miedziński,** — dalej:

Rektorzy uczelni wyższych: Uniwersytetu warszawskiego ks. **Antoni Szlagowski,** Uniwersytetu Jana Kazimierza ks. **Adam Gerstman,** Uniwersytetu Jagiellońskiego **Leon Marchlewski,** Uniwersytetu Stefana Batorego **Stanisław Pigoń.** Uniwersytetu Poznańskiego **Jan Grochmalicki,** Uniwersytetu Lubelskiego ks. **Antoni Kruszyński,** Politechniki warszawskiej **Ludwik Szoerl,** Politechniki lwowskiej **Juljan Tokarski,** Szkoły Głównej Gospodarstwa wiejsk. **Władysław Grabski,** Wyższej Szkoły Handlowej **Bolesław Miklaszewski,** Wyższej Szkoły dla handlu zagranicznego **Antoni Pawłowski,** Akademji Medycyny Weterynaryjnej **Zygmunt Markowski,** Wolnej Wszechnicy Polskiej **Teodor Vieweger,** Akademji górniczo hutniczej **Edmund Chromiński,** Akademji Sztuk Pięknych **Teodor Axentowicz,** Szkoły Nauk Politycznych **Edward Reyman,** Szkoły Sztuk Pięknych **Miłosz-Kotarbiński,** Państwowego Instytutu dentystycznego **Jerzy Modrakowski.**

We Lwowie realizacją imprez VI T. A. zajął się Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem niestrudzonego przyjaciela młodzieży prof. dr. **St. Niemczewskiego.** Przygotowania znajdują się w pełnym biegu i o ile pozwolono nam uchylić rąbek tajemnicy, **tegoroczne atrakcje VI. T. A. zapowiadają się niezwykle interesująco i przejdą najśmielsze oczekiwania.** Budujący się u wylotu ul. Akademickiej **wspaniały kiosk pomieści tysiące wartościowych fantów loterji akademickiej.** Referenci prasowi przygotowują **humorystyczną jednodniówkę „Ta joj", a raut reprezentacyjny w salach recepcyjnych Województwa** zgromadzi na pewne całe wytworne towarzystwo Lwowa.

Szczegółowy program „Tygodnia Akademika" zostanie ogłoszony w najbliższym czasie.

Bandycki napad na dworcu kolejowym.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w listopadzie.

W nocy z 25 na 26 października br. napadli **2 bandyci** na gospodarza z Rangur Oleksę Romaniuka **na dworcu kolejowym w Peczeniżynie.** Bandyci zaświecili mu elektryczną lampką w oczy, poczem zarzucili nań serdak a zadawszy **kilka uderzeń w głowę,** obrabowali nieprzytomnego chłopa, który miał przy sobie tylko 29 złotych, uzyskanych ze sprzedaży kartofli. Na skutek podniesionego gwałtu bandyci zbiegli, lecz wkrótce policja państwowa ich przytrzymała i odstawiła do aresztów śledczych. S.

Rada Przyboczna Komisarza rządowego m. Lwowa została uzupełniona?

SKŁADAĆ SIĘ MA OBECNIE Z 70 CZŁONKÓW.

Lwów, 2 listopada.

(jp) Według krążących pogłosek **Rada Przyboczna Komisarza rządowego m. Lwowa została już uzupełniona** przez Województwo w myśl życzenia, wyrażonego przez czynniki obywatelskie.

W myśl tych wiadomości w skład Rady Przybocznej, która po uzupełnieniu będzie liczyć **70 członków,** mają wejść następujący reprezentanci rozmaitych ugrupowań społecznych:

Z przedstawicieli PPS. red. Skalak, poseł Śliwiński, nauczycielka Smólikowska, adwokat Hersztal, robotnik Mydłowicz, dozorca domu Sławiński, lekarz Kasy chorych dr. Seidel, urz. Kasy chorych Żelaszkiewicz i Talarek robotnik kol. Lang.

Z Ch. D.: dyrektor Majerski, radca kolejowy Planeta, senator Thullie.

Z ZNR.: inż. Brzozowski, nauczyciel gimn. Hubert; **z grupy mieszczańskiej:** właściciel drukarni Bednarski, restaurator Christmann, kupiec Grocholski, rymarz Kupczyński, dyr. bursy rzemieślników im. Kościuszki Stankiewicz.

Z. L. N.: Prof. Chyliński.

Sjoniści: kupiec Bilbel, właśc. drukarni Jaeger, adwokat Rosenkranz.

Ortodoksi: kupiec ...nstein, kupiec Wahl, oraz dr. Cecylja Klaften, bezpartyjna.

Ukraińcy: adwokat Howykowicz, Mikołaj Hankiewicz, ks Damian Łopatyński, dyr. Narodnej Torhowli Zajączkowski.

Nazwiska 6-ciu członków nie są jeszcze ustalone, według pogłosek mają oni być dobrani z grupy Ch. D.

Podając do wiadomości powyższe nazwiska, zaznaczamy, że brak jeszcze urzędowego potwierdzenia w tej mierze i jak nas skądinąd wieści dochodzą, **pertraktacje z poszczególnemi grupami nie zostały jeszcze definitywnie zakończone,** tak, że w składzie wyżej podanym mogą jeszcze nastąpić przesunięcia i zmiany.

Sławna śpiewaczka - żebraczką

TRAGICZNE DZIEJE GINY OSELIO. — ZMUSZONA JEST WYCIĄGAĆ RĘKĘ PO JAŁMUŻNĘ.

Sztokholm w październiku.

(H). Jedna z najwybitniejszych śpiewaczek świata, ciesząca się przed laty sławą ogromną, Gina Oselio, z pochodzenia Szwedka, znajduje się obecnie w skrajnej nędzy. Losy tej wybitnej artystki są tak niezwykłe, że zasługują, aby im kilka słów poświęcić.

Gina Oselio liczy obecnie
około lat sześćdziesięciu.

Ponieważ zarabiała zawsze bardzo dużo, możnaby się dziwić, czemu nie zdołała sobie uskładać z kolosalnych dochodów choćby **skromnej jakiejś sumki na czarną godzinę.**

Gina Oselio była kobietą niezwykłej, zupełnie nieprzeciętnej piękności. Upojona triumfem, otoczona uwielbieniem, posiadała ową
lekkomyślność,
która tak często cechuje artystów. Mimo wielkich dochodów była stale zadłużona i stale znajdowała się w kłopotach finansowych.

A kiedy zaczęła się starzeć, a głos utracił dawne walory, przyszła
nędza.

Pani Oselio upadała coraz niżej, a obecnie jest ona wprost **żebraczką,** gdyż zjawia się w lokalach publicznych Sztokholmu i wyciąga rękę po **jałmużnę.**

Losem nieszczęśliwej kobiety zajęła się obecnie **prasa szwedzka,** apelując gorąco do ofiarności publicznej, aby zapewnia wielkiej artystce choćby **skromny** byt i oszczędziła jej tych upokorzeń, do których zmusiła ją straszliwa nędza.

Złośliwości dziennikarza o dziennikarstwie

CZY DZIENNIKARSTWO JEST RZEMIOSŁEM, CZY TEŻ SZTUKĄ?

Lwów, 1. listopada.

Ze „Sztuki wymyślania" zamieszczamy poniżej fragment z „Humoru prasy" J. Eysmonda. Na pytanie, czy dziennikarstwo jest sztuką, odpowiada Eysmond:

— Może być rzemiosłem. Wszak dziennikarz nieraz **szyje buty** koledze **po piórze,** bliźnim **przypina łatki, garbuje skórę** autorowi, którego dzieło omawia, **piłuje** czytelników. Pracując na niwie dziennikarskiej, nie sieje, nie orze, a **bróździ.** Jest przytem jak **ptak niebieski, bo ptak buja i dziennikarz buja...**

I tutaj dopiero dziennikarstwo wkracza w czarowną krainę sztuk pięknych. Niejeden dziennikarz bowiem jest wszechstronnie utalentowanym artystą; z wielką wprawą **gra na nerwach,** a choć nie raz **śpiewa cienko,** posiada wybitne zdolności malarskie, polegające na **oczernianiu bliźnich...**

Dziennikarze są uzbrojeni jak nowoczesna armja: tylko **floty im brak.**

W prasie codziennej króluje dziś wszechwładnie wybitny dziennikarz. Jest to taki dziennikarz, który się **nadaje do wybicia.**

Rzadkością natomiast jest tam pisarz zdolny. Zdolnym pisarzem nazywamy takiego, który **bierze z dołu** — w odróżnieniu od ogółu literatów, którzy **biorą z góry.**

Autorem nazywali starożytni człowieka, który miał do swej dyspozycji auto. Dziś autor nietylko, że nie ma na czem jeździć, ale nieraz **po nim jeżdżą.**

Jak wiemy, słowo **pisarz,** jest również cudzoziemskiego pochodzenia. W starożytnym Egipcie **utalentowanym pisarzem** nazywano takiego, który za recenzje płacił **krytykom talentami** (talent był walutą grecką). Obiecującym pisarzem nazywają krytycy wszystkich czasów takiego, który **obiecuje kolację. Pisarzem zawodowym** nazywają takiego, który **obiecuje i zawodzi.**

Prasa dzieli się na polityczną i niepolityczną. Prasa polityczna używa tylu słów niepolitycznych, iż prasie niepolitycznej pozostaje tylko polityka.

Świadomie pominąłem dotąd politykę i polityków. Słowo to pochodzi, oczywiście od **politowania,** jakie powszechnie budzą nieszczęśliwcy dotknięci tą straszliwą chorobą.

Stypendja rządowe dla dziennikarzy.

Lwów, 2. listopada.

Wobec niepokojącego braku młodych uzdolnionych i należycie wykwalifikowanych sił w publicystyce polskiej, Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego pragnąc dopomóc pracownikom pióra w ich przygotowaniu i wydoskonaleniu się w pracy zawodowej ustanowiło znowu w roku bieżącym **cztery stypendja po 2.500 zł.** Stypendja otrzymywać mogą **dziennikarze zawodowi,** będący członkami Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich. Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich ma przedstawić propozycje swe Ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego **najdalej do 15. listopada br.**

Podania kandydatów, ubiegać się mających o stypendja złożyć należy **najpóźniej do 5. listopada br.** w prezydjum Syndykatu Dziennikarzy polskich, Lwów, ul. Długosza 31, gdyż najdalej 10. listopada zarząd Syndykatu Dziennikarzy polskich we Lwowie wysłać musi zakwalifikowane podania do Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich w Warszawie.

Regulamin udzielania stypendjów do przejrzenia w prezydjum Syndykatu.

Policja zamknęła jeszcze jeden tajny dom nierządu we Lwowie.

Aresztowano jedną „paniusię" i portjera hotelowego.

MIESZKANKO PRZY UL. JÓZEFATA 6. — WYZYSK PENSJONARJUSZEK. — SŁUŻĄCA... DO WSZYSTKIEGO! — LICHWIARSKIE PROCENTY. — NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH.

Lwów, 2 listopada.

(—) Wśród wyłaniających się w ostatnim czasie we Lwowie spraw **na tle nierządu,** wybija się afera, którą wczoraj zajmowały się władze policyjne. Oto stwierdzono, że zajmująca mieszkanie, złożone z pokoju i kuchni w realności przy ul. Józefatą 6., niejaka **Jadwiga Schindler,** licząca lat 42, od szeregu lat prowadzi w swem mieszkaniu

tajny dom nierządu.

Mianowicie utrzymuje u siebie stale **po dwie lub trzy koryntjanki, które wyzyskuje w niemiłosierny sposób.**

Jak zeznała jedna z nich, nazwiskiem **Marja Baliszakówna,** pobierała od niej Schindlerowa **po 7 zł. dziennie za wikt i mieszkanie, ponadto jednego złotego od każdego sprowadzonego do tego mieszkania amanta.** Tak samo czyniła z drugą swą pensjonarjuszką, **Heleną Sarabij.**

Jeszcze gorzej postępowała Schindlerowa — za co też spotka ją sroga kara — **ze swą**

17-letnią służącą,

Klementyną Markowską. Dziewczynę tę trzymała u siebie już **od trzech miesięcy,** nie zameldowawszy w Dyrekcji Policji i nie tylko, że używała jej do usług domowych, ale niewoliła ją do nierządu u siebie w mieszkaniu, zmuszając ją biciem do posłuszeństwa sprowadzonym gościom.

Ponadto dysponowała jej osobą dla portjera godzinowego hoteliku **Boulevard** przy ul. Gródeckiej, **Wilhelma Grubera dla jego**

gości hotelowych.

Na każde wezwanie Grubera, **Markowska musiała udawać się do hotelu i tam oddawać się gościom, przyczem 40 proc. zarobków oddawała Gruberowi za pośrednictwo.**

W toku dalszych dochodzeń zeznała b. pensjonarjuszka Schindlerowej, **Irena Warus,** że gdy przed dwoma laty tam mieszkała Schindlerowa, pobierała od niej za wikt **8 zł. dziennie, za mieszkanie 30 zł., 20 zł. na służącą, 10 zł. na naftę,** oraz **po 2 zł. od każdego gościa.** Ale nietylko te wysokie opłaty były **haraczem, składanym przez nieszczęśliwe dziewczęta.** Schindlerowa bowiem prowadziła system tego rodzaju, że

od swoich pensjonarjuszek zabierała każdy przez nich zarobiony grosz rzekomo w przechowanie, a gdy która z nich potrzebowała gotówki na sprawienie sobie garderoby, wówczas Schindlerowa **wspaniałomyślnie pożyczała jej pieniądze** i to w ten sposób, że od **100 zł. pobierała tygodniowo 40 zł. procentu.** Jak zeznała Warus — Schindlerowa żądała od niej za pożyczone 200 zł. **150 zł. procentu,** a gdy donosząca nie chciała zapłacić takiej horendalnej sumy, Schindlerowa zatrzymała jej rzeczy.

Rzecz jasna, że ten

rozbójniczy proceder

p. Schindlerowej przynosił jej **olbrzymie zyski.** Według pobieżnych obliczeń policyjnych wynika, że **zarabiała ona miesięcznie ponad 1.500 zł.,** a dowodem intratności tego interesu jest fakt, że **Schindlerowa stosunkowo w niedługim czasie przyszła w posiadanie auto-dorożki, elektrycznego maglu, a obecnie zamierzała kupić drugą auto-dorożkę.**

Policja przerwała prowadzenie tego przedsiębiorstwa, **aresztując Schindlerową, oraz portjera hotelu „Boulevard", Wilhelma Grubera.** Dalsze dochodzenia w toku.

Sensacyjny skandal w rodzinie arystokratycznej.

KOMU PRZYPADNĄ W UDZIALE WSPANIAŁE KLEJNOTY DAMY DWORU CESARZOWEJ ELŻBIETY? — SPADEK PO PIĘKNEJ HRABINIE ANTONINIE ESTERHAZY. — CÓRKA ZARZUCA MATCE POMIESZANIE ZMYSŁÓW.

Wiedeń, w październiku.

(H). Hrabina **Antonina Esterhazy,** niedawno zmarła dama dworu cesarzowej Elżbiety, należała do najbardziej olśniewających zjawisk **ówczesnej arystokracji.** Była to kobieta **niepospolicie piękna,** która w imprezach towarzyskich i dworskich odgrywała zawsze wybitną rolę i sławna była z elegancji stroju, oraz

wspaniałych klejnotów.

Po upadku monarchji austrjacko-węgierskiej hrabina cofnęła się w zacisze życia prywatnego, nie tracąc mimo podeszłego wieku **fenomenalnej piękności.**

Niedawno zmarła, a obecnie powstał w związku z spadkiem po niej spór, który obudził **wielkie zainteresowanie** w Austrji i na Węgrzech.

Antonina Esterhazy była żoną hrabiego **Michała Esterhazy z Galanty.** Z małżeństwa tego pochodziły dwie córki: **Vera i Marja.** Druga, sławna piękność, poślubiła hrabiego **Palffy-Dauna,** rozwiodła się jednak z nim po pewnym czasie i weszła ponownie w związki małżeńskie z fabrykantem włoskim **Ceresito.**

Z pierwszego małżeństwa Very pochodzi 12-letnia

Marja Teresa,

której w procesie spadkowym przypadnie **główna rola.**

Hrabina Antonina Esterhazy pozostawiła **testament,** w którym uznała swoją ukochaną wnuczkę Marję Teresę Palffy-Daun swoją

uniwersalną spadkobierczynią,

gdy tymczasem jej córki otrzymały tylko część, prawem zastrzeżoną. Mała hrabianka otrzymała obszerne **posiadłości ziemskie na Węgrzech,** oraz

wspaniałe, drogocenne klejnoty,

a wreszcie piękne urządzenie mieszkania, które hrabina Esterhazy zamieszkiwała w Wiedniu przy ulicy Canovy.

Ten testament został obecnie zakwestjonowany przez córkę hrabiny, Verę.

Testament — oświadcza Vera Esterhazy — jest nieważny, gdyż posiada **szereg błędów formalnych,** a pozatem powstał w specjalnych okolicznościach. Mianowicie hrabina Esterhazy w chwili pisania testamentu nie miała się cieszyć **pełnią władz umysłowych.** Liczne injekcje, stosowane w ostatnich miesiącach jej choroby, zamąciły zupełnie stan jej umysłu. A wreszcie testament został ułożony **w języku węgierskim,** a świadkowie, umiejący tylko po niemiecku, nie mieli możności stwierdzenia, czy między treścią testamentu a wolą ostatnią hrabiny istnieje rzeczywiście **zupełna zgodność.**

Zwłaszcza chodzi hrabinie Verze o owe klejnoty, przedstawiające wartość

miljona pięciuset tysięcy dolarów.

Vera rzuca podejrzenie, iż klejnoty owe zostały wyłudzone od staruszki **w sposób nieuczciwy.** W związku z tem hrabina Vera wdrożyła **odpowiednie kroki sądowe.**

Afera ta, mająca posmak wielkiego skandalu, rozeszła się szerokiem echem, przyczem stanowisko hrabiny Vera, nie odznaczające się **zbyt wielkim pietyzmem** wobec pamięci zmarłej matki, budzi **ogólny niesmak, a nawet wprost oburzenie.**

Opiekun małoletniej spadkobierczyni, jej ojciec **Palffy-Daun,** oświadczył gotowość poczynienia pewnych ustępstw celem uniknięcia skandalu, ale hrabina Vera upiera się przy sądowem załatwieniu sporu. Proces odnośny stanie się niewątpliwie **wielką sensacją.**

Smutny epilog wesołej operetki

NIEMIŁA PRZYGODA DRA LINKA W SZATNI TEATRU „NOWOŚCI".

Lwów, 2 listopada.

(—) Ostatnio w teatrach lwowskich **grasują w zastraszający sposób kieszonkowcy** i głównie przy opuszczaniu widowni przez publiczność w czasie odbierania garderoby grasują wśród gości teatralnych. W mies. październiku zanotowano **kilka takich wypadków,** a wczoraj znowu zdarzyły się **dwa wypadki okradzenia gości w teatrze.**

Mianowicie w Teatrze Nowości skradziono p. **Janowi Mazurkiewiczowi,** zam. Kochanowskiego 78, z kieszeni **portfel zawierający 270 zł.** i różne zapiski. Ten sam los spotkał **znanego lwowskiego adwokata dra Linka,** któremu również w Teatrze Nowości skradziono **portfel z gotówką 120 zł. i dokumentami.** Poszkodowany dr. Link zwraca się publicznie do złodzieja **z prośbą o zwrot pieniędzy i dokumentów, obiecując wzamian bezpłatną obronę w razie, gdyby ten złodziej innym razem wpadł, przyczem ręczy mu dyskrecją pod słowem honoru.**

Notoryczna złodziejka w charakterze - bony

ZOSTAŁA WCZORAJ UJĘTA NA UL. FREDRY POD ZARZUTEM OKRADZENIA CHLEBODAWCY

Lwów, 2 listopada.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy o **wielkiej kradzieży** na szkodę Hermana Modlingera, zam. przy ul. Wolność 5. Mianowicie zajęła u niego w charakterze bony niejaka **Jadwiga Rosenzweig,** podczas nieobecności chlebodawców **skradła z szafy portfel Modlingera, zawierający 1200 zł. oraz biżuterję wartości 20 tys. zł.** Wydział śledczy zajął się energicznie dochodzeniami w tej sprawie i udało mu się stwierdzić, że rzekoma Rosenzweig nazywa się **Stanisława Zniesieńska,** wielokrotnie była już karana

za rozmaite kradzieże.

Przedwczoraj wieczorem poszukiwaną Zniesieńską spotkali wywiadowcy na ul. Fredry i po przesłuchaniu zdołano większą część skradzionych pieniędzy i biżuterji **odebrać od niej.** Część natomiast biżuterji zdołała ona

sprzedać,

a między innemi brylantowe kolczyki wartości 400 dolarów sprzedała ona za 200 zł. jubilerowi Lejzorowi Patermanowi, zam. przy ul. Hoffmana 11, którego przytrzymano, albowiem nie ulega kwestji, że jako fachowiec musiał wiedzieć, że kolczyki za tak niską cenę nabyte pochodzić muszą z kradzieży. Aresztowaną Zniesieńską odstawiono do sądu.

Przygoda trzech urodziwych siostrzyczek.

LUCJA, DONNA I ANITA. — ENERGICZNY REŻYSER FILMOWY I DESPOTYCZNY OJCIEC. — ROMANTYCZNA UCIECZKA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Hollywood w październiku.

(H). Liczba artystek filmowych w Hollywood wzbogaciła się obecnie o trzy nadobne Meksykanki, siostry **Lucję, Donnę i Anitę Gonzaros.**

Panny Gonzaros to osóbki naprawdę prześliczne, a każda z nich olśniewa **odmienną urodą.** Najstarsza Lucja to

typowa Meksykanka.

Wspaniałe, czarne oczy, cudowne, krucze loki i usta purpurowe jak owoc granatu — oto zespół wdzięków tej córy stron egzotycznych.

Średnia Donna to **szatynka,** podobna bardzo do miłej **Glorji Swanson.** Przypomina ją niebieskiemi oczyma, oprawionemi w długie, ciemne rzęsy oraz oryginalnym, nieco zadartym noskiem. Jest jednak od sławnej gwiazdy filmowej **znacznie piękniejsza.**

Trzecia i najmłodsza Anita posiada typ urody **słowiański lub skandynawski.** Subtelna blondynka, o brązowych, aksamitnych oczach posiada może jeszcze **więcej wdzięku,** niż jej starsze siostry.

Pojawienie się tych trzech bogiń, z których każda jest skończoną **pięknością,** wywarło silne wrażenie w Hollywood, choć tam stanowczo nie brak **urodziwych kobiet.**

Zainteresowanie tą trójką wzrosło jeszcze dzięki pewnym **niezwykłym okolicznościom.** Siostry bowiem przybyły do „raju filmowego" bez pozwolenia rodziców

w sposób bardzo romantyczny.

Mianowicie w Meksyku bawił znany reżyser filmowy,

Max Dinas,

pracujący nad nowym obrazem. On właśnie zwrócił uwagę na fenomenalnie piękną **„trójkę hultajską"** i postanowił pozyskać ją dla kina. Kiedy jednak wspomniał o tem ojcu panien, zamożnemu kupcowi, Juanowi Gonzaros, dumny ten jegomość odpowiedział mu **potokiem obelg i impertynencyj.**

Uparty reżyser postanowł jednak **postawić na swojem.** Z łatwością wszedł w porozumienie z dziewczętami, które nie posiadały się z radości na myśl, że zostaną **artystkami filmowemi.**

Uknuto zatem formalny spisek przeciwko zacofanemu rodzicowi. Reżyser krążył ustawicznie w pobliżu otoczonego ogrodem domu kupca, czekając **odpowiedniej chwili,** gdyż przewidujący Gonzaros kazał nad dziewczętami roztoczyć **baczny dozór.**

Chwila stanowcza nadeszła wobec tego, iż Gonzaros postanowił najstarszą córkę czemprędzej wydać za mąż. Czułej scenie wręczania **podarku zaręczynowego** przyglądał się z ukrycia reżyser i postanowił **działać.**

Następnego wieczoru, korzystając z nieobecności kupca,

wykradł trzy córki

i opuścił natychmiast miasto. Po dłuższej podróży panny Gonzaros znalazły się w **Hollywood,** budząc tutaj ogólną **sensację.**

Niebawem przybył za niemi nie posiadający się z gniewu ojciec, który jednak wobec **brzęczących argumentów** przedsiębiorstwa filmowego, dosyć łatwo pogodził się z losem.

Rycina przedstawia kilka momentów tej **romantycznej historji.**

Badanie tajemnic raf koralowych.

SPECJALNA EKSPEDYCJA ZAJMIE SIĘ TAJNIKAMI MIKROSKOPIJNYCH ŻYJĄTEK, KTÓRE Z BIEGIEM LAT TWORZĄ LĄDY

Londyn, w październiku.

(e). W najbliższej przyszłości uda się do wysp koralowych, znajdujących się w pobliżu wybrzeży Queensland, wyprawa naukowa, złożona z 7 uczonych i personelu pomocniczego. Wyprawie przewodniczyć będzie dr. **Younge.** Badania potrwają prawdopodobnie około roku i obejmą studja z dziedziny rozwoju organizmów **koralowych i im pokrewnych.**

Poza pracami wybitnie naukowemi uczeni zajmą się również badaniem tamtejszej flory i fauny z punktu widzenia jej wartości gospodarczej. Badania obejmą życie i zwyczaje gatunku **ostryg jadalnych i wydzielających perły, życie żółwi i ślimaków morskich,** które po uwędzeniu stanowią w Chinach artykuł spożywczy. Badane będą także pewne gatunki ryb w związku z możliwością rozszerzenia rybołówstwa na wymienione obszary.

Jednakże **celem głównym wyprawy** jest zbadanie procesu **formowania się raf koralowych,** odgrywających wielką rolę w kwestji **bezpieczeństwa żeglugi** w tamtych okolicach. Wyprawa ma zbadać słuszność teorji głoszącej, że rafy tamtejsze ulegają na pewnej wysokości **kruszeniu się i zanikaniu.** Badania będą ześrodkowane wzdłuż t. zw. **wielkiej barjery i wrót koralowych,** ciągnących się w pobliżu i wzdłuż wybrzeży **Queensland** na przestrzeni 1250 mil przy szerokości ściany głównego łańcucha raf, wynoszącej w niektórych miejscach kilka mil.

Sekta „Przyjaciół Prawdy".

Z ŻYCIA RELIGIJNEGO W AMERYCE. — KRAWIEC I APOSTOŁ, STEN DORNING. — Z KŁAMSTWA WSZELKIE ZŁEGO POCZĄTKI.

Brooklyn, w październiku.

(H) Ameryka jest krainą **tysiąca sekt religijnych.** Nigdzie ich niema tyle, co w Stanach Zjednoczonych.

W czasach ostatnich wielką popularnością cieszy się

Sten Dorning,

apostoł i twórca sekty **„Przyjaciół Prawdy".** Dorning, mężczyzna 36-letni, z pochodzenia Holender, osiedlił się przed piętnastu laty w Brooklynie i zupełnie się tutaj zasymilował. Obecnie czuje się **Amerykaninem.**

Otóż ten Dorning, który z zawodu jest **krawcem,** znajduje poza zajęciami zarobkowemi sporo czasu na

pracę apostolską.

Zasady nowej wiary spisał on w mistycznej rozprawce pt. **„Prawda słońcem życia".**

Oryginalne twierdzenia Dorninga zyskały wielu zwolenników, a sekta już obecnie po kilku miesiącach istnienia liczy **kilka tysięcy zwolenników.** Dorning twierdzi, iż wszystko zło płynie z kłamstwa. Człowiek, który kłamie, jest albo tchórzem albo zbrodniarzem W obu wypadkach pozwala krzewić się w swej duszy chwastowi djabelskiemu. Nie będziemy tutaj szerzej rozwodzić się nad dogmatami nowej sekty. Należy tylko stwierdzić, że oparta jest ona na **zdrowym fundamencie moralnym,** choć sama forma jest nieco dziwaczna, a dla Europejczyka nawet **mocno komiczna.** I tak np. wszyscy zwolennicy nowej sekty muszą na znak swej przynależności nosić

białe kapelusze z żółtemi przepaskami.

Skąd te sympatje do barw biało-żółtych, trudno odgadnąć.

Prasa amerykańska odnosi się do nowej sekty **dosyć życzliwie,** choć z ironicznem szyderstwem, jakby jej członków uważała za **nieszkodliwych, a sympatycznych maniaków.**

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 3 XI. 1927.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Sposób na kobietę

Litka, zachwycająca blondyna o krótko obciętych puklach, siedziała na kanapce, opierając główkę o ramię wpatrzonego w nią młodzieńca i cicho szeptała.

— Nie obawiaj się, najdroższy, żadne namowy, żadne perswazje nie zdołają poróżnić mnie z tobą. Kocham cię i życie moje do ciebie należy.

Mastakow ucałował jej rączkę i odparł wzruszony głęboko:

— Czy znajdziesz dość siły, ukochana moja, aby walczyć z twoją rodziną, starającą się nas rozdzielić?

— W miłości znajdę siły! Choćby mnie matka moja wyklęła, pójdę za tobą. Mówią mi, że grasz w karty, hulasz, że kobiety nie dają ci spokoju — ale to mnie nie przekona. Nie dziwię się kobietom, które szaleją za tobą, nie dziwię się tobie, że żyjesz beztrosko, aby uroda twoja nie ginęła w ukryciu.

Mastakow zsunął się z kanapki, ukląkł u stóp Litki, ucałował jej rączkę i powstał.

— Muszę odejść na godzinę, mój skarbie, załatwić interes, który zapewni nam przyszłość. Powrócę jak najrychlej.

— Czekam, jedyny. Jestem twoja!

Gdy drzwi się za Mastakowem zamknęły, weszła do pokoju matka Litki. Z przekąsem zrobiła kilka uwag o antypatycznym dla niej wielbicielu córki.

— Proszę, aby mama nie wyrażała się w ten sposób o tym, który będzie moim mężem! — zawołała z płaczem Litka i wybiegła z pokoju.

Przerażona uporem córki, opowiedziała pani Worotowa całe zajście Maksymowi Petrowiczowi, serdecznemu przyjacielowi domu, który właśnie przyszedł w odwiedziny.

— Czego ja już nie wymyśliłam, aby opamiętać Litkę — skarżyła się pani Worotowa. — Zrobiłam z Mastakowa karciarza, lekkoducha i Don Juana, nic nie pomaga. A chyba zgodzi się pan, że nie jest to odpowiedni materjał na męża dla mojej córki?

— Droga pani! — zawołał Maksym, pełen zawsze humoru i swady. — O zupełnie innym mężu myślę dla pięknej panny Litki, ale też zupełnie inne są sposoby, któremi można serce młodego dziewczątka odmienić. Niechaj mi łaskawie pani pozwoli iść do panny Litki, a ręczę za skutek.

— Proszę pana o to!

Maksym zapukał do Litki.

— Ach, jakże mi źle na świecie! — powitała go westchnieniem.

— Pewnie zatęskniła pani do mojego przyjaciela, Mastakowa. I mnie jest smutno, kiedy tego złotego chłopca przez dłuższy czas nie widzę.

— Jaki pan dobry, Maksymie! Wszyscy dokoła mnie tak wyrzekają na Mastakowa!

— Lileczko, moja mała przyjaciółeczko, nie wierz nikomu. Mastakow jest wyjątkowym człowiekiem. Nie rozumiem dlaczego zarzucają mu naprzykład rozrzutność. Toć to wzór oszczędnego ojca rodziny. Potrafi pół godziny targować się z dorożkarzem.

Litka otworzyła szeroko ze zdumienia swe błękitne oczy.

— Gdy ze mną jedzie, daje zawsze napiwek.

— Wiem, opowiada mi o tem z prawdziwym żalem. Toć on potrafi zrobić służącej scenę, że o dwa grosze za dużo policzyła zapałki.

— A mimo to nie żałuje nigdy na piękne kwiaty dla mnie. O, te dzisiaj przyniósł! — wskazała Litka na wiązankę na fortepianie.

— I o tem wiem. Kocha panią i robi wyjątek z reguły. Te cztery róże kosztowały 20 rubli, a mimozę kupił w innej kwiaciarni, bo dostał o 5 rubli taniej. Nie żałował czasu na szukanie. Ubóstwia panią ten chłopiec!

— Czemuż on tak skąpi? Zarabia przecież tak wiele?

— A czy nie domyśla się pani, że kosztują go wiele kobiety? Oczywiście, skończyło się to teraz, ale dawniej... Mastakow tęskni za miłością, a nie rozumiem dlaczego, nie ma szczęścia do kobiet. Mówią, że jest nieapetyczny i że się poci. Teraz posłuchał mnie i kąpie się częściej. To mu pomaga. Ma złoty charakter! Czy uwierzy pani, że nie daje sobie wyciąć odcisków, których ma mnóstwo? „Niech sobie rosną" — powiada.

Litka słuchała ze spuszczoną główką i bez entuzjazmu.

Wtem do pokoju wpadł Mastakow, a za nim pani Worotowa.

— Masz trochę słodyczy, kochanie! — zawołał zdyszany Mastakow. — Przepraszam cię, że bombonierka nie jest wytworna, ale gdy ukończyłem interesa — sklepy już były zamknięte i tylko w jakiejś małej cukierence udało mi się to dostać.

— Za to pewno taniej kosztowały! — ironicznie oświadczyła Litka i niechętnie odstawiła bombonierkę.

— Ależ Litluchno! — wybąknął Mastakow. — Czemu mi taki stawiasz zarzut? Tak się spieszyłem do ciebie! Tak poganiałem dorożkarza!

— Zapewne aby mu za krótszy czas jazdy móc mniej zapłacić?

— Litko! Znów mi dokuczasz? Czyż by ci powiedzieli, że cię zdradzam, żem ci niewierny?

Obchód 9-tej rocznicy bojów lwowskich na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

CMENTARZE LWOWSKIE W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. — ODDANIE HOŁDU POLEGŁYM I ZMARŁYM BOHATEROM.

Lwów, 2 listopada.

(jp) Dzień Wszystkich Świętych i połączone z nim uroczystości ku czci Zmarłych, wypadły w tym roku z niezwykłą powagą i podniosłością. Dzięki odezwom do społeczeństwa i należytym zarządzeniom władz, nastrój na cmentarzach odpowiadał podniosłości tego święta umarłych. Prześliczna pogoda zaś pozwoliła na rozwinięcie całego przepychu dekoracyjnego.

Cmentarze tonęły w powodzi kwiatów i świateł, wśród których chorągiewki Straży Mogił, Ochronki Piłsudskiego i Rodziny Sierocej świadczyły dobrze o patrjotyzmie i humanitarnych uczuciach lwowskiego społeczeństwa

Na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Niemniej podniośle wypadła uroczystość na Cmentarzu Obrońców Lwowa, a z szczególnem uznaniem podkreślić należy, że **poraz pierwszy w ciągu lat dziewięciu od pamiętnego roku 1918, w tej manifestacji czci dla poległych i zmarłych bojowników o wolność naszego grodu poszły wszystkie związki solidarnie i organizacje, wszystkie stanęły zgodnie obok siebie tak, jak to było wówczas, gdy chodziło o obronę naj świętszych dóbr narodowych.**

O godz. 5. popołudniu zgromadziły się na Cmentarzu Obrońców Lwowa nieprzeliczone zastępy publiczności

Przed kaplicą zajęli miejsca liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych na czele z gen. Norwidem Neugebauerem, który w uroczystościach wczorajszych reprezentował **Marszałka Piłsudskiego.** Dalej organizacje i związki ze sztandarami, a mianowicie: I. Załoga Obrony Lwowa, Korpus Wysłużonych Wojskowych, Małopol. Straż Obywatelska, Sokół-Macierz, Straż Pożarna Sokół, Straż Mogił Polsk. Bohaterów, Związek Obrońców Lwowa z listop. 1918, Związek Hallerczyków, Związek Inwalidów Rzeczypospolitej, Związek Legjonistów, Związek Legja Inwalidów, Związek Oficerów rezerwy, Związek Powstańców z roku 1863-4, Związek Powstańców Górnośląskich Koło Lwów, Związek Strzelecki i in. jakoteż zjednoczone **Chóry lwowskie, pod batutą dyr. Jana Rangla.**

Złożenie hołdu poległym w obronie Lwowa rozpoczęło się odśpiewaniem utworu Rudkowskiego „Chór żałobny“, poczem kapłan odmówił wraz z wszystkimi uczestnikami uroczystości „Anioł Pański“ za dusze zmarłych, zaś chór odśpiewał „Kosiarze“ F. Nowowiejskiego.

Gdy przebrzmiały pienia, zabrał głos przedstawiciel międzyzwiązkowego komitetu obchodu IX rocznicy Obrony Lwowa, dr. **Antoni Nowak Przygodzki,** wicepr. Związku Obr. Lwowa.

Mowa rzecznika międzyzwiązkowego komitetu obchodu.

Przemówienie to, **jedyne jakie zostało wygłoszone imieniem wszystkich związków i organizacji,** miało zaiste podniosły charakter. Mowca, po przedstawieniu momentu dziejowego obrony Lwowa i złożeniu hołdu tym bohaterom, którzy jako rycerze niezłomni oddali w ofierze swe młode życie na ołtarzu ojczyzny, zaznaczył, że obchód **1 listopada nie jest świętem żałoby, lecz świętem wiecznie żywego ducha tych zmarłych i poległych, świętem triumfu i zwycięstwa,** bo Obrońcy Lwowa dali świadectwo prawdzie życia polskiego i ocalili jego wartości.

Zaznaczywszy, że wszyscy obrońcy Lwowa są gotowi zawsze stanąć **w obronie tej ziemi, która jest państwa polskiego dzielnicą,** podkreślił jednak, że gotowi jesteśmy do zgodnej współpracy z wczorajszymi przeciwnikami, a wreszcie **szczególnie silny nacisk położył na potrzebę jedności w naszem życiu narodowem,** kończąc swe przemówienie w te słowa:

W tej chwili My Obrońcy Lwowa i Polski zebrani, w imię miłości Ojczyzny związani tradycją solidarności i karności narodowej, która znalazła wyraz w dniu 1-go listopada 1918 roku — skupieni wokół sztandaru, pod którego skrzydłami odnieśliśmy wspólne zwycięstwo, — w rocznicę największego zwycięstwa, **w rocznicę zwycięstwa jedności i karności, w dzień poświęcony Czci Naszych Lwowskich Świętych — zebraliśmy się wszyscy żołnierze Rzeczypospolitej,** aby na tej odprawie i na tym apelu otworzyć mogiły, w których leżą świadkowie naszej jedności i zwycięstwa

Nie możemy stąd odejść, aby nie powiedzieć Im: **Byliśmy wczoraj rozbici, ale dziś jesteśmy razem!**

Precz z obłudą, kłamstwem i **obłędną nienawiścią. Precz z demagogją partyjną. W górę jedność i karność narodowa!**

Tworzyliśmy wczoraj osobne, rozrzucone ogniwa, **ale w ogniu miłości ojczyzny staliśmy się jako jeden łańcuch!**

Łańcuchem pragniemy opasać **całe życie polskie,** aby związać je w jedną myśl i w jedno ciało!

Chcemy, aby naród nasz dokonał dzieła, przechodzącego wszystko, co dotychczas uczynił i aby **odnosił zawsze zwycięstwa honoru i miłości ojczyzny nad małodusznością i zwątpieniem!**

Sięgnijmy w głąb naszych sumień. Niech każdy z nas za siebie da odpowiedź i niechaj wszystkich nas głosy w jeden, nabrzmiały ogniem zapału i entuzjazmu — zespolą się w rytm:

Polska — Polska! Nic ponad Polskę i nic, jak tylko Polska!

Po tem przemówieniu, którego tysiączne tłumy wysłuchały w głębokiem skupieniu, zabrzmiały słowa **„Roty“, którą wszyscy obecni odśpiewali wspól z chórami śpiewackimi.**

Wieńczenie grobów i hołd sztandarów.

Teraz nastąpiła uroczysta chwila **wieńczenia grobów.**

Reprezentanci władz, jakoteż delegacje Związków ze sztandarami udały się przed mogiłę **Nieznanego Obrońcy Lwowa,** na której generał **Norwid Neugebauer złożył dwa wieńce, jeden w imieniu Marszałka Piłsudskiego, drugi zaś w imieniu własnem.**

Następnie delegacje ze sztandarami okrążyły mogiłę i nastąpiła **uroczysta, 2 minuty trwająca cisza dla uczczenia poległych.**

Takasama uroczysta manifestacja hołdu powtórzyła się przy innych szczególniej pamiątkowych mogiłach, a mianowicie przy grobie **majora Trześniowskiego,** uwieńczonym wieńcem I-szej Załogi, na mogile **bohaterów z pod Barańczy,** przy którym straż pełnili Hallerczycy, na mogile **Kopcia,** strażowanej przez skautów, przed **Krzyżem Legjonistów,** a wreszcie przy **pomniku powstańców r. 1863,** przy którym straż, jak zwykle, trzymali kadeci, oraz przy grobach **powstańców r. 1831.**

Na tem zakończył się wczorajszy obchód pamiętnej rocznicy bojów lwowskich, a tłumy rozeszły się po drogach cmentarnych, spiesząc do mogił swoich bliskich i ukochanych. Cmentarz łyczakowski do późnego wieczora bił łuną świateł i roił się od publiczności.

Dwie tony węgla przysypały robotnika.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w listopadzie.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się **na linji kolejowej Stanisławów-Stryj.** Oto torowy kolejowy Zieliński z Majdanu zwoził onegdaj popołudniu wózkiem kolejowym węgiel dla siebie ze stacji Ciężów, a to torem kolej. do Majdanu. Przy wózce byli mu pomocni 4 robotnicy, którzy załadowali 2 tony węgla na wózek i następnie popychali go rękoma. Kiedy w ten sposób odbyto przestrzeń około 2 klm., **nagle tuż przed mostem kolejowym w Majdanie górna rama, spoczywająca na wózku, pękła w spojeniu, a ładunek węgla z całą siłą runął na tor, przysypując kroczącego obok wózka robotnika kolejowego Bazylego Tretiaka z Wysoczanki.** Skutkiem tego doznał Tretiak **złamania kości u prawej nogi, a ponadto silnego potłuczenia i okaleczenia ręki.** Nieszczęśliwego, broczącego we krwi robotnika opatrzono natychmiast na stacji kolej. w Ciężowie, poczem z polecenia lekarza dra Ossolińskiego odwieziono do szpitala w Stanisławowie, gdzie wśród ciężkich męczarni zmarł.

Czy muzyka jest szkodliwa dla zdrowia?

OPINJA ZNAKOMITEGO LEKARZA LONDYŃSKIEGO.

Londyn, w październiku.

(H) Znany lekarz londyński John Dittel ogłosił niedawno rozprawę p. t.:

„Czy muzyka jest szkodliwa dla zdrowia?“

Dittel utrzymuje stanowczo, że muzyka wpływa ujemnie na stan zdrowia. Wprawdzie dawniej istniała teorja, iż muzykę można stosować z powodzeniem w przypadłościach nerwowych, gdyż działa ona łagodząco. Pogląd ten jednak — zdaniem Dittel'a — **nie wytrzymuje poważniejszej krytyki.** Rzecz ma się wręcz przeciwnie. Nawet miękka i słodka muzyka Mozarta atakuje w wydatny sposób nasze nerwy, a cóż dopiero mówić o potężnych efektach orkiestralnych Wagnera czy też o hałaśliwej wrzawie nowoczesnego jazzbandu!

Dittel stwierdza, iż ujemne działanie muzyki nie jest zbyt widoczne u ludzi zdrowych, którzy posiadają odpowiednią odporność nerwową.

Natomiast nerwowi odczuwają bardzo ujemnie działanie muzyki, która może ich nawet doprowadzić do poważnych schorzeń systemu nerwowego, a w pewnych wypadkach — do pomieszania zmysłów.

Dittel przytacza wiele sławnych muzyków, jak Schumanna i Donizettiego, którzy skończyli w domu obłąkanych. Wobec tego działania muzyki — osoby nerwowe powinny jej unikać, a conajmniej nie nadużywać!

Tyle o tej zajmującej kwestji lekarz angielski. Trzeba przyznać, iż wywody jego są bardzo zajmujące i warte bliższego rozważenia lekarzy i higjenistów.

— O, nie, mój panie. Wiem, że nie znalazłbyś tak łatwo wspólniczki twego grzechu!

Mastakow pochwycił **rączki Litki** i chciał jej spojrzeć w oczy, ale Litka gniewnie odwróciła się od niego i wyrwała ręce.

— Proszę mnie nie uważać za swoją własność i nie maltretować mnie. Żadnych praw do mnie panu nie dawałam!

— Litko! Czyż nie będziesz wkrótce moją słodką żoneczką?

— Nietylko nie wkrótce, ale nigdy. Przejrzałam cię, mój panie!

— Czy mam odejść teraz? — Moja pani gniewna?

— Niesmaczny żart! Odejdź pan — i to na zawsze!

Przygnębiony i zdesperowany Mastakow opuścił mieszkanie. Pani Worotowa z wdzięcznością uścisnęła rękę Maksyma Petrowicza, kiedy żegnał się po wypitej z paniami herbatce.

— Oto w jaki sposób niweczy się ideały dziewcząteк! — szepnął zacnej matronie wesoły i sprytny młodzian.

*

Po miesiącu poprosił Maksym Petrowicz o rączkę pięknej Litki i został przyjęty.

Tłum. **F. M.**

KRONIKA

2 Listopada Środa Dzień Zaduszny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Środa 2 listopada o 3.30 pop. „Młynarz i jego córka“ — ceny zniż. popol.
Środa 2 listopada o 7 wiecz. „Lohengrin“.
Czwartek 3 listopada o 7.30 wiecz. „Wśród roztańczonych sukien“ premjera.

*

TEATR NOWOŚCI.

Środa 2 listopada „Fura słomy“.
Czwartek 3 listopada „Najpiękniejsza z kobiet“.

*

TEATR MAŁY:

Środa 2. bm. o godz. 7.30 „Świt, dzień i noc“. Występ Malickiej i Węgierki.
Czwartek 3. bm. o godz. 7.30 „Osiołkowi w żłoby dano“. Pożegnalny występ Malickiej i Węgierki.
Piątek 4. bm. o godz. 7.30 „Wieczór Tańca Maryli Gremo“. Zupełnie nowy program.

*

Dwa ostatnie występy Malickiej i Węgierki dziś, w środę, dnia 2 listopada w „Świcie, dniu i nocy“ i jutro, dnia 3 bm. w „Osiołkowi w żłoby dano“. Zdobywszy sobie niebywałą sympatję publiczności lwowskiej swą urodą, wdziękiem i talentem, porywającą werwą młoda para artystów wybiera się po laury zagranicę, do Pragi, Wiednia, aby potem wrócić do Warszawy.

Maryla Gremo w Teatrze Małym daje wieczory poematów tanecznych, począwszy od dnia 4 bm. (piątek) z zupełnie nowym, niezwykle interesującym programem, w nowych przepięknych kostjumach wykonanych w pierwszorzędnej pracowni warszawskiej, podług wzorów znanego malarza-dekoratora Małkowskiego. Urocza tancerka zdobyła sobie we Lwowie zasłużoną sympatję, to też wiadomość o jej występach wzbudziła ogromne zainteresowanie.

„Czerwony kapturek“, bajka dla dzieci, w trzech aktach Or-Ota, ze śpiewami, w nowej inscenizacji, ukaże się na przedstawieniu dla dzieci w Teatrze Małym w sobotę o godz. 4 popołudniu i w niedzielę o godz. 12 w południe. Ponadto odegraną zostanie wesoła komedyjka „Pat w służbie u Patachona“ z milutkim Pawełkiem Dudzińskim na czele.

*

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO ARTYSTYCZNEGO na bieżący tydzień.

We czwartek, dnia 3 listopada, o godzinie 20-tej: W miejsce zapowiedzianego wykładu Prof. Dra Tokarskiego, który z powodu nagłego wyjazdu prelegenta zostaje przełożony na później — odbędzie się wykład Prof. Uniw. Dra Stanisława Kulczyńskiego p. t. „Ogród flory polskiej we Lwowie“, — z przeźroczami.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Noc poślubna“.
CASINO: Opiekun mimowoli
CHIMERA: Tajemnica nocy balowej.
FATAMORGANA: Szatan w jedwabiach.
KOPERNIK: 12 Djamentów.
LEW: „Hotel Imperial“.
MARYSIEŃKA: 12 Djamentów.
PALACE: Nero.
PASAŻ: Djabelski jeździec.
UCIECHA: Łódź piracka „U 777“.

—o—

—o—

Dlaczego wszyscy do parku? W czasach ostatnich modnem miejscem przechadzek stał się przepiękny zreszta Park Kilińskiego. Natomiast równie wspaniałe, a może nawet wspanialsze aleje Wysokiego Zamku świecą pustkami. Dlaczego? Czyżby moda była w tym wypadku czemś decydującym. Wysoki Zamek jest prześliczny, cudzoziemcy nie szczędzą dlań słów entuzjastycznego zachwytu, a publiczność lwowska potakuje i — bojkotuje ten fenomenalnie piękny zakątek. Wydaje się to tem dziwniejsze, że Wysoki Zamek leży w centrum miasta, a Park Kilińskiego na peryferjach. A więc raz jeszcze pytamy: Dlaczego?

Błędne owce na Corsie lwowskiem. Niektórzy mieszkańcy naszego miasta w bardzo wolnem tempie korzystają z nauki prawidłowego chodzenia. Notatki i pouczenia w dziennikach, wskazówki policji nie osiągnęły jeszcze właściwych rezultatów. Czyżby Lwowianin z takim trudem nałamywał się do przepisów, które obowiązują w każdem mieście zachodniej Europy? Tę dziwną opieszałość publiczności lwowskiej można doskonale obserwować na „Corsie“ niedzielnym. Wiele osób rzeczywiście stosuje się do normy chodzenia. Ale tu i ówdzie mącą ruch jakieś błędne owce, które w dziwny sposób przetaczają się to na lewą, to na prawą stronę trotuaru, wywołując tem nieład i zamieszanie. Czas już z tem skończyć! Komu zbyt wybujała indywidualność nie pozwala chodzić tak, jak to czynią inni— niech unika ludzi i zatacza się swobodnie w romantycznych okolicach zamiejskich, gdzie mu w tem nikt stanowczo nie przeszkodzi.

Palarnia w Teatrze Wielkim. Prawdziwą tragedją wspaniałego gmachu Teatru Wielkiego jest jego palarnia na pierwszem piętrze. Nazwą tą z wielką przesadą nazywa się mały, zimny i ciemny pokoik, w którym tłoczą się liczne rzesze ludzkie, pragnące podczas antraktu wypalić papierosa. Palarnia Teatru Nowości również nie jest idealna, ale jest ona prawdziwym rajem wobec swej siostrzycy z Teatru Wielkiego. W lecie można jeszcze wyjść na balkon i tam zapalić papierosa. W porze chłodnej tłoczą się wszyscy w tem pudełku, które szumnie ochrzczono palarnią. Możnaby temu zaradzić tworząc jakąś inną palarnię, albo też pozwolić na palenie w obrębie obszernego i oświetlonego „foyer“. W każdym razie — czy tak czy owak — sprawa ta powinna być w najbliższym czasie rozstrzygnięta, co poddajemy rozwadze czynników decydujących.

(jp.) **Zaniedbane ulice.** Właściciele realności, oraz mieszkańcy ulic Zamkowej i Klasztornej zwracają się do Magistratu m. Lwowa z prośbą o założenie kabla elektrycznego, rurociągów gazowych, przeprowadzenie kanalizacji i wyszutrowanie tych ulic przynajmniej do częściowo już uregulowanej ul. Spadzistej. Tak ul. Klasztorna, jak i ul. Zamkowa są ze względu na położenie swoje blisko Wysokiego Zamku jaknajwięcej uczęszczane. Brak odpowiedniego oświetlenia sprawia nadto, że w ulicach tych zbierają się wszelkie szumowiny i podejrzane indywidua, zagrażając życiu i mieniu mieszkańców i urządzając orgje erotyczne. Wszak Wysoki Zamek jest nie mniej jak Park Kilińskiego, miejscem przechadzek całego Lwowa i niema powodu, aby, gdy tamte strony są zaopatrzone w pełny komfort, ta część miasta była pozbawiona wszelkich urządzeń kulturalnych, jakich należałoby się spodziewać w przeszło ćwierćmiljonowem mieście.

(—) **Włamania i kradzieże.** Prof. Krzemieniewski, zam. przy ul. Długosza 5., doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania i skradł na szkodę jego służącej biżuterję, pieniądze oraz dokumenty nieznanej narazie wartości. — P. N Rappaportowi, zam. przy ul. Wronowskich 6., skradziono wczoraj psa dobermana wartości 100 zł. — Ze strychu w Pasażu Hausmana 1. skradziono wczoraj na szkodę Rózi Gruber bieliznę wartości 1.000 zł

—o—

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Samolot najbezpieczniejszym środkiem lokomocji.

Londyn, w październiku.

(e) „Daily Mail“ donosi, iż angielskiemu inżynierowi G. S. Wittsowi udało się wynaleźć przyrząd, który **zabezpiecza samoloty przed upadkiem na ziemię** w razie zepsucia się motoru lub nawet oderwania się obu skrzydeł. Wedle opinji lotników jest to **epokowy wynalazek,** który czyni jazdę samolotem najpewniejszym środkiem komunikacyjnym.

Patent inżyniera G. S. Wittsona nabyło brytyjskie Tow. wyrobu motorów.

—o—

Już w najbliższych dniach ukaże się pierwszy kupon Konkursu Zimowego „Gazety Porannej“.

Lwów, 2. listopada.

Już w najbliższych dniach rozpoczyna się gra. Ukażą się mianowicie pierwsze kupony

„KONKURSU ZIMOWEGO“,

którego zadaniem jest ułatwić Czytelnikom naszym zaopatrzenie się w niezbędne zimowe artykuły odzieżowe. Każda nowa pora roku przynosi też ze sobą i nowe troski. Skąd wziąć w tych ciężkich warunkach środki, by siebie i rodzinę swą zaopatrzyć w konieczne części garderoby!

„Gazeta Poranna“ pragnąc i tym razem Czytelnikom swoim iść jaknajdalej na rękę, nie szczędzi kosztów i starań, byle tylko umniejszyć im wydatki na zaopatrzenie sezonowych potrzeb. Celowi temu służy też najnowszy nasz konkurs.

Na konkurs zimowy pisma naszego złoży się szereg pierwszorzędnych

PREMJI,

które drogą losowania rozdzielone zostaną pomiędzy Czytelników. Manipulację zachowamy, jak zwykle, nader prostą. W najbliższych już dniach rozpoczniemy druk kuponów, których serja złożona z 20 sztuk uprawniać będzie do wzięcia udziału w konkursie.

Celem zapewnienia sobie uczestnictwa w konkursie, należy kupony wyciąć, a po zebraniu całej serji, przesłać je do Redakcji naszej, która sukcesywnie ogłaszać będzie listy uczestników konkursu.

CO MÓWI NEMO.

Przemyślania.

Wszystko, co łączy się z osobą twoją,
Posiada dla mnie swoją własną treść
I jakieś dziwy duszy mej się roją,
I ciągle nowa spada na mnie wieść.

Czego się dotkniesz aksamitem dłoni,
To, na co padnie oczu twoich blask,
Nabiera dla mnie specjalnej harmonji,
Do serca mego zakrada się łask.

Gdy z kimś rozmawiasz, to głos twój mi śpiewa,
Jako skowronki nad bezmiarem łąk.
Nawet powietrze, które cię owiewa,
Wchodzi w mistyczny uczuć moich krąg.

Krzesło, na którem siedzisz zamyślona,
Najmniejszy szczegół twych codziennych szat,
To nie przedmioty dla mnie, lecz znamiona,
Które prowadzą mię w odmienny świat.

Więc tak jak pszczoła, wisząca nad listkiem,
Piję wciąż wzruszeń przenajsłodszy miód —
Wszystko jest tobą i ty jesteś wszystkiem,
A poza tobą pustka, noc i głód.

Para staruszków pod kołami pociągu.

ONA NIE MOGŁA PRZEŻYĆ ŚMIERCI SYNA, A MĄŻ POSZEDŁ ZA NIĄ.

Paryż, w październiku.

(H.) Straszliwy dramat rodzinny rozegrał się w Ailville w pobliżu Troyes. Tam zginął wśród niezwykłych okoliczności stary kupiec **Pate** wraz ze swoją żoną.

Państwo Pate stracili przed trzema laty **jedynego ukochanego syna.** Oboje się tem bardzo przejęli, Pate jednak po pewnym czasie

odzyskiwał równowagę.

Natomiast żona jego, bardzo do jedynaka przywiązana, popadła w silną **depresję nerwową.** Stan jej zdrowia pogarszał się ustawicznie. Biedna kobieta pod wpływem rozstroju nerwowego poczęła **myśleć o samobójstwie.** Nieraz o tem wspominała mężowi, który tem zaniepokojony, roztoczył nad żoną

baczny dozór.

Pewnego dnia, wróciwszy z przechadzki, nie zastał żony w domu. Począł jej tedy szukać i po dłuższych staraniach stwierdził, iż położyła się ona na **szynach kolejowych,** oczywista w celu samobójczym. Usiłował tedy skłonić żonę do opuszczenia niebezpiecznego miejsca. Ale ani perswazje i prożby, ani przemoc nie wywarły na zdeterminowanej kobiecie

najmniejszego wrażenia.

A tymczasem począł się zbliżać pociąg. Kupiec ponowił wysiłki, ale **daremnie.** Wówczas rzucił się na szyny obok żony i zginął **straszliwą śmiercią przy jej boku.**

Niezwykły koniec dwojga ogólnie lubianych i szanowanych ludzi zrobił w okolicy bardzo **głębokie wrażenie,** tem bardziej, że znane były **pobudki samobójstwa.**



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 115. Dodatek tygodniowy do Nr. 2311 z dnia 3 listopada 1927.

Pod redakcją JANINY PELEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 2. listopada.

Z biegiem ostatnich lat można zaobserwować w społeczeństwie naszem wogóle, a na najbliższym nam gruncie lwowskim w sposób może bardziej niż gdzieindziej charakterystyczny, coraz silniej występujący objaw, nad którym nie można przejść spokojnie do porządku dziennego.

Objawem tym jest zupełne przekształcenie psychiki kobiecej, zupełna przemiana duchowa i fizyczna kobiety polskiej.

Znamy wszyscy i szczycimy się chlubną tradycją, jaką miała kobieta polska w naszej przeszłości historycznej. Umiłowaniem ojczyzny, umiłowaniem szlachetnych ideałów, cnotą obywatelską i zrozumieniem społecznych obowiązków przewyższała ona niejednokrotnie mężczyzn, była im wzorem do naśladowania, a częściej jeszcze — bardzo często, niewidzialnym motorem ich czynów. Była tą matką-obywatelką, która szlachetne ideały wszczepiała w serca szynów, która uczyła ich żyć, a jeżeli było potrzeba, i umierać dla społeczeństwa i tą małżonką dzielną, która umiała stanąć jako towarzyszka i współpracownica u boku swego małżonka — włodarza ziemi, ludzi, statysty, obrońcy ojczyzny.

Jednem słowem, kobieta Polka poza sławą wdzięku i urody słynęła także z wysoce rozwiniętego zmysłu społecznego, jakim nie mogła się poszczycić zamknięta w czterech ścianach swego domostwa, pracowita, lecz o ograniczonym horyzoncie Niemka, ani zajęta tylko galanterją lub intrygami dworskiemi Francuzka, jak niemniej w chłodne mgły poprawności spowita Angielka.

A gdy w wieku ubiegłym zbudził się ruch społeczny kobiety, gdy współpraca kobiet w rozbudowie i kształtowaniu życia mogła oprzeć się na nowych, szerszych podstawach, kobiety polskie stanęły w pierwszych szeregach bojowniczek społecznych.

Zarówno ruch emancypacyjny, walka o równouprawnienie w zdobywaniu wiedzy i o równouprawnienie zawodowe, jak i walka o nasze niezadawnione prawa narodowe, jednem słowem praca oświatowa, społeczna i narodowa zgromadziły pod swe sztandary znaczne zastępy dzielnych, pełnych zapału bojowniczek i cichych, z zaparciem się własnego ja, poświęconych sprawie ogólnej, pracownic.

Wszędzie w organizacjach kobiecych, w stowarzyszeniach patrjotycznych, w Kołach T. S. L. i innych towarzystwach oświatowych, jak zwłaszcza wśród studentek wyższych uczelni w ostatnich lat dziesiątkach przed wojną wrzała praca społeczna. Oddawały się jej zarówno kobiety dojrzałe, matki rodziny, poświęcając jej cały czas wolny od obowiązków rodzinnych, jak niemniej młode, wchodzące w życie dziewczęta. Nabycie jak największej sumy wiedzy, zainteresowanie dla problemów artystycznych, dla sztuki, literatury — to, obok pracy społecznej i narodowej było dążnością i celem naszych dzieci, przeważającej liczby kobiet polskich. To była marka i znamię naszej kobiety. Bo zastęp kobiet dzielnych, kobiet działaczek świadomych swych celów kobiet o pełnej wartości społecznej i kobiet prawdziwych matek, kształtujących serca, jednem słowem kobiet czujących się człowiekiem w najlepszem tego słowa znaczeniu, był tak liczny, że wobec niego schodziły w cień i nikły te inne, których zapewne nigdy, w żadnem środowisku nie braknie, ograniczone, próżne gąski, nie myślące o niczem więcej, jak o złapaniu męża, flircie i zabawie.

A u nas we Lwowie takim ostatnim pięknym przykładem wysokiego ideowego poziomu kobiety polskiej świadectwem jej uświadomienia społecznego i narodowego, były wypadki listopadowe 1918 roku, gdy ramiona kobiece na równi z męzkimi potrafiły podtrzymać sztandar polskości naszego grodu.

I możnaby logicznie wnosić, że te, które umiały podtrzymywać ducha narodowego w okresie niewoli, które umiały stanąć w obronie niepodległości w zaraniu budzącej się do nowego życia państwowości naszej, tem żywiej staną przy warstacie pracy w rozbudowującej się ojczyźnie, że ich zastęp tem liczniejszy staną się.

Tymczasem musimy stwierdzić objaw wprost przeciwny. Powojenna kobieta polska tak bardzo jest niepodobna do dawnej, tak bardzo odbija od swej wielowiekowej tradycji i od swej najbliższej przeszłości.

Żeby dać świadectwo prawdzie przyznać trzeba, że praca społeczna kobieca nie ustała w zupełności... Są stowarzyszenia kobiece w Polsce, a i na naszym lwowskim gruncie, które i dzisiaj rozwijają żywą i wszechstronną a nader pożyteczną działalność, są kobiety szczerze poświęcone słubie dla idei, kobiety rozumiejące swe posłannictwo...

Ale przypatrzmy się bliżej tym pracownicom, ale policzmy ich szeregi..

Po pierwsze stwierdzimy, że jest to przeważnie „stara gwardja", jeśli nie w dosłownem znaczeniu podeszłego wieku, to w każdym razie te osoby, których działalność sięga jeszcze do okresu przedwojennego lub co najmniej lat wojennych po rok 1920... Młodego narybku, tych ciągle nowo napływających fal, który dawniej odświeżały i umacniały posady tych twierdz pracy ideowej, tej armji bojowniczej o to, co w życiu najcenniejsze, co stanowi jej wartość istotną, niemal że nie widać...

Po drugie, co jest już zresztą tylko naturalnem następstwem wyżej wspomnianego stanu rzeczy, liczba tych szczerych, oddanych sprawie publicznej działaczek umniejsza się i topnieje z roku na rok...

To są fakty smutne, ale niezaprzeczalne niestety. Ale nie możemy poprzestać na ich stwierdzeniu.

Społeczeństwo czujne i dbałe o swój byt i o swój rozwój musi się zastanowić nad przyczynami tego stanu rzeczy.

Odpowiedź nie przyjdzie zbyt trudno. Wystarczy przypatrzeć się trybowi życia nowoczesnej kobiety, wystarczy spojrzeć na jej powierzchowność.

Sport, kultura ciała, wraz z nieodzowną szminką, oraz dancing — oto w czem zawiera się cała nowoczesna kobieta bez reszty.

Zacietrzewienie w zawodach tenisowych, kolarskich, automobilowych, w piłce nożnej i boksie, jeśli nie jako uczestniczki, to przynajmniej jako spektatorki, troska o utrzymanie linji i związany z tem training sportowy i gimnastyczny, zabiegi kosmetyczne, rozpoczynające się u młodych od osiągnięcia odpowiedniej „pięknej" opalenizny — u starych od usuwania i zacierania wszelkich śladów wieku, zabierają jej dosłownie każdą godzinę dnia, absorbują jej wszystek czas i wszystkie myśli. A gdy dzień się kończy, przechodzą te dawniej ciche godziny myśli, w których duch najstrzeliściej wznosił swe loty — dziś odzywa się hałaśliwy dźwięk jazzbandów, płynących z każdej kawiarni modnej, z każdego baru i restauracji first class, a dla najbardziej wymagających i wytwornych z klubów i towarzystw zabawowych... Dźwięk ten przyzywa nowoczesną kobietę z siłą nieodpartą, jak głos trąbki konia bojowego... Fascynuje ją, odbiera jej osobowość, możność indywidualnego myślenia, zamienia ją na automat, który musi koniecznie kręcić się w mechanicznym ruchu..

I ta trójca: sport, linja i dancing pochłaniają, jak nowoczesny moloch dzisiejszą kobietę. Poddana w służbę tego potwornego bóstwa nowej ery, całe swoje życie oddaje w jego usługi. A następstwa tego nie są bynajmniej błahe... przeciwnie, sięgają aż do najgłębszych spraw życia społecznego.

Ta przemiana nowoczesnej kobiety nie kończy się na ograniczeniu jej pracy społecznej, na obniżeniu jej umysłowości, na wypraniu jej z ideowości. Ona sięga aż do samego przeznaczenia kobiety, aż do jej misji życiowej.

Socjologowie i statyści biedzą się nad problemem zmniejszania się przyrostu ludności, nad przyczyną coraz mniejszej liczby urodzin. Przytacza się rozmaite powody.., Ale obok innych bezwątpienia istniejących, nie można przeoczać tego faktu, że dzisiejsza kobieta, kobieta o modnej linji, kobieta sportsmenka, kobieta rozpląsana przez cały rok na dancingu nie chce — i po prostu nie może być matką!

Przecież nie można sobie wyobrazić kobiety brzemiennej w kusej po kolana, wąskiej sukni — przecież stan odmienny, macierzyństwo, byłyby przekreśleniem całego trybu jej życia, wykreśleniem jej po prostu z pomiędzy tych, które się liczą. I naprawdę trzeba chyba być dziś bohaterką, aby się na takie poświęcenie zdecydować.

Ale w tym stanie rzeczy tkwi zagrożenie naszej całej przyszłości narodowej i państwowej. Nie jest czczym frazesem aksjomat, że takim jest naród, jakimi są jego kobiety. Jeśli dawniej, wartość naszego narodu zawdzięczaliśmy w znacznej mierze kobiecie Polce, to nie możemy wyrzec się tamtej, dla nowoczesnej bezpłciowej sportsmenki-chłopczycy — a te z naszych kobiet, które jeszcze nie w destruktywnej fali zatraciły świadomość swoich przeznaczeń, winne przeciwstawić się truciźnie wsączającej się w nasz organizm, powinny dążyć do przebudowy psychiki nowoczesnej kobiety w Polsce.

J. P.

Z dziedziny mody

Na przełomie sezonu.

Lwów, 2. listopada.

Jesień tegoroczna przynosi tak częste zmiany temperatury, że czyni konieczne ciągle balansowanie między garderobą demi saison a cieplejszemi okryciami, już na zimę przygotowanemi.

Płaszcz jesienny i futro to ciągła alternatywa, nasuwająca się do coraz nowego rozstrzygnięcia. Ale dla dzi-

szejszej kobiety, alternatywa taka ma urok nieprzeparty. Bo zmienność, ukazywanie się w coraz to nowym kształcie, to dzisiaj hasło dnia... Więc i modna pani nie bierze za złe aurze, że każe jej przerzucać się od jednego okrycia do drugiego. Wszak zarówno płaszcze jesienne jak i futra tegoroczne są tak wytworne, przedstawiają tyle urozmaicenia.

Tak płaszcze, jak i futra są niesły-



Nowy efekt przybrania sukni tworzy krawata, związana na plecach, która spadając w bogatym rzucie, robi wrażenie lekkiej pelerynki.



Elegancki kapelusz z dużem rondem, z silnie zaakcentowaną stroną prawą.

chanie śmiałe w pomysłach, pełne oryginalności w kroju i wykonaniu.

Ponieważ jeszcze zawsze tkwimy w sezonie jesiennym, więc w pierwszej linji pomówimy o płaszczach. Nie tylko zalecają się oryginalnością kroju, ale różnorodnością materjałów.

Grube angielskie materjały mają w tym roku pierwszeństwo... Miękkie, matowe, włosiste lub chropowate materjały wysuwają się na pierwszy plan. Obok licznych gatunków grubych kasha przerabianych jedwabiem lub także srebrem i złotem, ukazują się znowu włosiste zibeline i rozmaite doublé... Bardzo modne są sukna wielbłądzie, które bywają nie tylko w jednym kolorze, ale i wzorzyste. Ton w ton naturalnie, bo wszelka jaskrawość jest w tym sezonie nie na miejscu. Można sobie pozwolić na pewne odstępstwo od tej reguły, gdy się jest



1) Suknia wieczorowa z lamy srebrnej, z przedłużoną draperją boczną, ujętą w klamrę brylantową. 2) Płaszcz wieczorowy z aksamitu brunatnego, obkład z lisów lub fantazyjnego futra koloru kasztana nowego.

Suknia z białej crepe de chine, z szerokim paskiem.

bardzo młodą i uroczą i to tylko, gdy chodzi o zdecydowany płaszcz sportowy. Wtedy można użyć jakiegoś grubego materjału w cynamonowych lub



Fantazyjny kapelusz z czarnego aksamitu, przybrany z boku rajerem.

cynkobrowych tonach w jaskrawą od tła kratę, kostkę lub pepitę.

Wogóle wszystkie odcienia bronzowe odnoszą walne zwycięstwo nad innymi kolorami. Może dlatego, że pozostają one w harmonji z zżółkłemi barwami jesieni, z całą tonacją barw więdnących liści...

Na eleganckie płaszcze najmodniejsze są tony bronzowe z odcieniem czerwonawym. Obok tego kolor czarny dowodzi znowu wziętości, podczas kiedy granatowy, choć mocno lansowany, na ulicy mało się ukazuje. Większem powodzeniem cieszą się niebieskawe tony przy sukniach wełnianych i tak bardzo zawsze chętnie używanych, zwłaszcza jako ubranie codzienne, trykotażach.

Futra tegoroczne są bardzo „travaillé. Przez kosztowne zeszywanie zeszywanie skórek uzyskuje się wspaniałe i oryginalne efekty, refleksy cieniów i świateł.

Kapelusze nakoniec wykazują niemniejszą rozmaitość. Dotychczas pozostaje kwestją otwartą, jakie fasony dominują w obrazie mody. Hełmy i kaski osłaniające szczelnie głowę, zasunięte też głęboko na kark i uszy tak, że ani jeden włosek się z pod nich nie ukaże, mają nadal całą armję gorących zwolenniczek. Ale są panie, które pzekładają kapelusz wycięty z przodu lub z podniesioną, t. zn. zwiniętą krysą. Najogólniejsza tendencja jednak jeszcze zawsze zmierza do usunięcia rondka albo przynajmniej do sprowadzenia go do możliwie skromnych rozmiarów. Nie wyklucza to jednak pojawienia się kapeluszy fantazyjnych z dużemi rondami, przyczem zazwyczaj silnie zaakcentowana bywa strona prawa. Kapelusze te, wręcz proste, bywają szczególniej na miejscu do wielkiej toalety, czy to spacerowej, czy też wieczorowej, a zwłaszcza teatralnej, do loży.



Kapelusz bez rondka z dekoratywnemi inkrustacjami z czarnego aksamitu w popielatej pilśni.

W każdym razie moda obecna w doborze kapeluszy pozwala w szerokiej mierze na indywidualizowanie, dostosowanie kapelusza do fizjognomji i całej aparycji tej, dla której jest przeznaczony. **Nina.**

Przepisy kuchenne.

OZORKI CIELĘCE NA SPOSÓB OSTRYG.

Dwa ugotowane na miękko ozorki cielęce pokrajać na płatki grubości palca. Do małego rondelka dać kawałeczek masła, 7 deka posiekanych serdeli i sok z dwóch cytryn. Zagotować ten sos, a potem zanurzyć w nim płatki ozorka, wyjąć, obsypać bułką tartą i osmażyć na maśle po obu stronach, wyłożyć na półmisek i oblać resztą sosu.

—o—

ZRAZY ZAWIJANE Z WĄTRÓBKĄ.

Pokrajać wątróbkę cielęcą lub gęsią w cienkie płatki, posypać je lekko pieprzem i pomiędzy każde dwa płatki włożyć płatek słoniny. Owinąć to w cienkie rozbite kawałki cielęciny osolonej według potrzeby, obwiązać i usmażyć w sosie na rumiano. Podawać można z następującym sosem musztardowym: Zrobić rumianą zaprażkę z łyżki masła i łyżki mąki, zalać rosołem, zagotować, a nakoniec dodać 3 łyżki musztardy. Sos podać do stołu osobno w sosjerce.

—o—

SOS JAJECZNY Z MUSZTARDĄ.

Do wędlin lub mięsa bardzo smaczny jest następujący sos jajeczny: Dwa jaja ugotować na twardo, po ostudzeniu białka posiekać drobno, zaś żółtka rozetrzeć z oliwą lub śmietaną. Dodać łyżkę octu, 2 łyżki musztardy francuskiej, utrzeć dobrze, rozprowadzić śmietaną i wmieszać w to posiekane białka.

—o—

KOTLETY ZAPIEKANE.

Pokrajać cielęcinę na kotlety średniej wielkości, posolić i nieco popieprzyć i usmarzyć na maśle przy szybkim ogniu. Nałożyć kotlety jeden obok drugiego do rondla i zalać następującą mieszaniną: 3 do 4 jaj utrzeć z 2 łyżkami mąki, posolić, dodać pieprzu i gałki muszkatułowej i rozprowadzić filiżanką mleka.

Po zalaniu wstawia się kotlety do rury, aby się zapiekły w tej masie.

—o—

SOS ŚLEDZIOWY.

Zrobić jasną zaprażkę z 5 deka masła, drobno posiekanej cebulki, 5 deka mąki i ćwierć litry rosołu. Po zagotowaniu wymieszać ten sos z posiekanem mięsem z dwóch śledzi, dobrze wymoczonych. Zaprawić sos według smaku octem lub białem winem, dodając nieco pieprzu i cukru i łyżkę musztardy francuskiej, a nakoniec wbijając jedno żółtko dla zaciągnięcia. Sos ten podaje się do zimnego mięsiwa.

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert pianisty Mikołaja Orłowa.

Lwów, 2 listopada.

Szóstym z wieczorów zapowiedzianych na bieżący sezon przez imprezę biura koncertowego M. Tuerka, był w piątek, 28 października recital pianistowski znanego już naszej publiczności M. Orłowa, jednego z najwybitniejszych artystów, którego fascynujące audytorjum popisy zaliczyło słusznie kierownictwo imprezy do cyklu p. t. „Koncerty Mistrzów". Bo istotnie nie dającym się zaprzeczyć okazem mistrzostwa sztuki odtwórczej jest uszlachetnienie techniki pianistowskiej do tak wysokiego stopnia i nadania jej tak niezwykłego wdzięku i uroku, dzięki którym to zaletom każdy interpretowany przez Orłowa utwór zamienia się w czarujący i tęczowemi barwami promieniejący poemat. I wypadałoby może dorzucić jeszcze do tych słów uznania malą korektę: artyzm słynnego pianisty uszlachetnia nie tylko technikę zapomocą aksamitnego uderzenia, pieszczotliwych odcieni tonu i pianissimów, oraz perlistych pasażów, lecz podnosi cały poziom interpretacji za pomocą poetycznego zabarwienia treści i intelektualnej zawartości danej kompozycji. W tak wyjątkowo pochlebnej ocenie mieści się więc cała prawdopodobnie synteza dziwnie porywającego artyzmu Orłowa i wyjaśnienie owego tajemniczego fluidu, stanowiącego podstawę serdecznego kontaktu między grą znakomitego pianisty a coraz bardziej „wniebowziętą" publicznością.

Program koncertanta był śliczny: muzyka w najlepszem tego słowa znaczeniu i dzieła uznanych kompozytorów, utwory bez ekscentrycznych łamigłówek lub kakofonicznych zagadek, a więc dzieła Scarlatti'ego, Beethovena, Chopina i Brahmsa. Obok tych utworów grupowały się harmonijnie niezliczone dodatki, również dzieła „nienajgorszych" kompozytorów, jak Chopina (walc Des-dur), Liszta (transkrypcja Schuberta tematów „Sairées de Vienne") i innych.

Najintenzywniejszy entuzjazm słuchaczów wywołały produkcje należące do II części recitalu. Tu wspomnę o przepięknych interpretacjach utworów Chopina, między któremi zaskarbiło sobie lwią część oklasków nec plus ultra brawurowe wykonanie rzadko granego poloneza z Es-dur. (Po raz pierwszy bez towarzyszenia drugiego fortepianu i z opuszczeniem poprzedzającego ten polonez „Andante spianato"). Szczytowym momentem produkcji nazwać można było odegranie jako zakończenie obowiązkowego programu warjacje na temat Paganini'ego. W każdej z nich ujawnia się pomysłowe wyzyskanie brawurowych efektów fortepianu na tle, notabene, misternej i nadzwyczaj interesującej harmonizacji. Idealne wykonanie Orłowa, świadczące o wszechstronności wirtuozowstwa, uwypukliło walory kompozytorskie Brahmsowskiej transkrypcji znakomicie.

Oklaskom nie było końca i zaznaczam, że publiczność po skończonym koncercie nie chciała opuścić sali. Pozostali wszyscy bez wyjątku, a ilość dodatków nadobowiązkowych mogłaby zapełnić program drugiego nowego recitalu. Artyzm Orłowa odniósł zupełne zwycięstwo.

Fr. Neuhauser.

Ze sportu.

HASMONEA-TKS. 2:0 (1:0).

Lwów, 2. listopada.

Hasmonea zdołała ostatnie zawody ligowe rozstrzygnąć na swoją korzyść i wzbogacić się o jeszcze dwa punkty, które zapewnią jej ewentualnie jedenaste miejsce.

Gra otwarta z czasową przewagą jednej i drugiej strony **nie stała na wysokim poziomie.** Mimo silnego wiatru, drużyny grały **przeważnie górą,** fabrykując co chwila najbardziej typowe „balony". Walczono zresztą zaciecie i z ambicją. Tak u gospodarzy jak gości lepszą częścią była obrona i pomoc, natomiast napady zdobywały się jedynie sporadycznie na kombinowane akcje. Ostatecznie **wygrała Hasmonea,** mając lepszego bramkarza i przewagę w obronie i pomocy. Bramki zdobyli w 40 min. Mahler, wykorzystując przytomnie wolny rzut Steuermanna i w 12 min. po pauzie Steuermann, wykorzystując niezaradność bramkarza. Sędzia p Bira dobry.

*

METAL — JUTRZENKA 4 : 3 (1:2).

Spotkanie dwóch zażartych rywali zakończyło się nieznacznem, jednak zasłużonem zwycięstwem Metalu. Bramki dla zwycięsców zdobyli Fleischman 2, Goldman i Fluss. Dla Jutrzenki strzelili Gelb (2) i Lieberman. Sędziował p. Faust z Jutrzenki.

*

ZE SEKCJI NARCIARSKIEJ L. K. S. „POGOŃ".

W dniu 19 października br. odbyło się Walne Zgromadzenie Sekcji, na którem powołano nowy Wydział w składzie następującym:

Prezes: Tadeusz Blicharski, wiceprezes: dr. Stanisław Grabau, sekretarz: Zdzisław Rejman, skarbnik: Józef Porth, gospodarz: Michał Worou, kapt. sportowy: kpt. Tatarzyński, zast. kap. sport.: Bruno Prugar.

Rozpoczynając swą pracę w obecnym sezonie, Sekcja czyni przygotowania do rozwinięcia jaknajintensywniejszego ruchu turystycznego i sportowego. W tym celu przygotowuje się schronisko Sekcji w Tuchli tak, by z pierwszym śniegiem każdy z członków mógł w niem znaleść bezpłatną gościnę. Przez stworzenie funduszu wycieczkowego, silnie już rozwinięty w Sekcji ruch turystyczny zyska wydatne poparcie finansowe.

Pozatem, jak zwykle, Sekcja będzie organizowała kursy dla początkujących i wprawnych, wspólne wycieczki i treningi, oraz ułatwiała nabywanie po tańszych cenach sprzętu narciarskiego. Wypożyczalnia, istniejąca od szeregu lat przy Sekcji, umożliwia zaopatrywanie się w sprzęt narciarski mniej zamożnym członkom.

Zgłoszenia nowych członków, oraz prolongatę legitymacji P. Z. N-u załatwia Sekretarjat Sekcji w godzinach urzędowych. Opłata za prolongowanie legitymacji P. Z. N-u wynosi zł. 0.50.

Sekretarjat czynny: 1) w poniedziałki od 4 do 5 pop. przy ul. Nabielaka 31, 2) w piątki od 6 do 8 wiecz. w lokalu L. K. S. „Pogoń" przy ul. Rutowskiego 23.

POGOŃ REMISUJE Z POLONJĄ.

Przemyśl, 1. listopada. (Tel. wł.) Pogoń-Polonja 2 : 2 (1 : 0). Bramki strzelili dla Pogoni Zimmer i Kuchar, dla Polonji Menczak i samobójcza. Sędzia p. Krejcarek

*

ZAWODY KRAJOWE.

Warszawa, 1. listopada. (Tel. wł.) Legja-Jutrzenka 5 : 1 (2 : 1). Mistrz. PLPN. Bramki strzelili dla Legji Łańko (3), Ciszewski i Nawrot, dla Jutrzenki Barmherzig I. Sędzia p. Piotrowski.

Korona-Skra 2 : 1 (1 . 1). Zaw. o wejście do A-klasy.

Polonja-Ruch (Warszawa) 7 : 1 (3 : 0). Zaw. o puhar Białego Krzyża. Bramki strzelili Tupalski (3), Emchowicz (2), Grabowski i Zimowski, dla Ruchu Ziętala.

Katowice, 1. listopada. (Tel. wł.) Warta-Ruch 5 : 0 (2 : 0) Zaw. o mistrz. PLPN. Bramki strzelili Przybysz (2), Rochowicz, Kosicki i Staliński. Sedzia p. Rutkowski.

Królewska Huta, 1 listopada. (Tel. wł.) Zjednoczenie Przyjaciół Sportu-Simmering (Wiedeń) 3 : 0 (0 · 0). Bramki strzelili Klocek, Miktsz i Kamaler.

Świętochłowice, 1. listopada. (Tel wł.) Śląsk-G. p. lotn. 5 : 2 (4 : 1). Zaw. o mistrz. Lig Okręgowych. Bramki strzelili Marchewka i Palka po dwie, Struś, dla lotników Karzyński.

Kraków, 1. listopada. (Tel. wł.) Slavia (Brno)-Wisła 3 : 2 (1 : 2). Bramki strzelili dla Slavii Belina, Prodek i Dirtl, dla Wisły Adamek i Kowalski.

Cracovia-Pogoń (Katowice) 3 : 3 (3 : 2). Bramki strzelili Gintel, Kałuża i Kubiński dla Cracovii, Fazurek I., Pazurek II. i Gorecki dla Pogoni.

Łódź, 1. listopada. (Tel. wł.) Ł. K. S.-Ł. T. S. G. 2 : 0 (1 : 0). Zawody o puhar Expressu. Bramki zdobył Sollenwerk i Aldek.

Widzew-G. M. S. 2 . 1 (2 : 0). Zawody o puhar Expressu

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 1 listopada.

Tyfus brzuszny. W ostatnich kilkunastu dniach stwierdzono w mieście coraz częstsze wypadki zasłabnięcia na tyfus brzuszny, tak, że zachodzi obawa wybuchu epidemji. Wypadki nie koncentrują się w jednej dzielnicy, ale wydarzają się u mieszkańców różnych ulic i różnych środowisk, przeto należy przyjąć, że zakażenie się tyfusem następuje z powodu używania artykułów spożywczych przynoszonych lub dowożonych do miasta z okolicznych gmin względnie z powodu picia wody ze studzien, które zanieczyszczone zostały podczas klęski powodzi. Celem ochrony mieszkańców od grożącego niebezpieczeństwa wydał magistrat odezwę do ludności i zarządził odpowiednie środki ochronne.

Nagła śmierć profesora Onegdaj zmarł nagle na udar serca profesor II gimn. ś p Franciszek Milewski, liczący 42 lat życia. Zmarły był tu powszechnie cenionym obywatelem. Ze szczególnem zamiłowaniem oddawał się badaniom psychologicznym wśród młodzieży, a wyniki badań drukował w fachowych pismach pedagogicznych. Dla swej cichej, rzetelnej i sumiennej pracy zyskał szacunek u władz szkolnych a miłość u młodzieży szkolnej, czego dowodem manifestacyjny udział tłumów publiczności na pogrzebie. Cześć Jego pamięci!

Kronika podhajecka.

(Od naszego korespondenta).

Podhajce, 1. listopada.

Koncert. Dnia 26 ub m. odbył się staraniem tutejszego gymnazjum śliczny koncert. Pan J. Wolsk bas-baryton odśpiewał prawie tuzin cudnych pieśni, p. T. Gorecki, prof. inst. muz. odegrał szereg wspaniałych utworów Szopena i Liszta. Nasz Sokół był przez 2 godziny z góry schroniskiem prawdziwej sztuki, którą nas uraczyli mistrzowie koncertanci, zyskując oklaski huczne i wdzięczność w sercach całej tutejszej inteligencji, zebranej na koncercie, a która czuła się przez tę chwilę jakby przeniesiona w wysokie siedlisko kultury.

Chopin w Podhajcach. Warszawskie uroczystości Chopinowskie ożywiły wspomnienia przechowane w tradycji o pobycie Chopina w Podhajcach. Był tu sławny zamek, w którym wielokrotnie gościł król Jan III. Ślady zamku są do dziś dnia: kopiec na boisku Sokoła, porosły drzewami, a w nim fundamenty i reszta baszty i w odległości kilkunastu kroków 2 dolne komnatki, obecnie mieszkanie krówek. W czasach Chopina zamek rozpadał się już w ruiny, obok niego, a bliżej dzisiejszego miasta, był w obszernym parku pałacyk letni, w którym mieszkali Czartoryscy. Niece ku wschodowi, także w parku, był dworek piętrowy, mieszkanie dworzan (dziś własność p. L.). Naprzeciw pałacu letniego był ładny domek, ozdobiony lwem granitowym przeniesionym z zamku, w tym domku mieszkał czas jakiś Chopin, jako gość Czartoryskich. Zaciszne ustronie, otoczone lasami, a ogrzane słońcem ze wszystkich stron, tuliło genialnego mistrza. Obecnie z pałacu i z domków Chopina niema śladu — zachował się lew, zdobiący dziś dom narożny, zbudowany w miejscu dawnego. Utrzymał się także w najlepszym stanie ów pałacyk dworzan (na dole miał wozownie) niewątpliwie odwiedzany przez Chopina za jego wywczasów podhajeckich.

Życie gospodarcze.

O ROZWÓJ STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ANGLJĄ.

Zebranie w Izbie handlowej i przemysł.

Lwów, 2 listopada.

W dniu 27 ub. m. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem dra **Kolischera konferencja** zwołana z okazji pobytu we Lwowie p. **Koziełł-Poklewskiego,** radcy handlowego i finansowego przy poselstwie polskiem w Londynie. P. Radca Koziełł-Poklewski **przedstawił w zarysie charakterystyczne znamiona rynku i kupca angielskiego,** wspominając m. i., że przy Izbie handlowej w Londynie powstała niedawno **sekcja polska ze stałym sekretarjatem,** mająca na celu wzmożenie **stosunków handlowych angielsko-polskich.** Do tego sekretarjatu winni zwracać się kupcy tutejsi o informacje o możliwościach eksportowych, itp. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie obecnego stanu i zachodzących trudności w eksporcie najważniejszych artykułów z okręgu Izby, a mianowicie **jaj i drewna.** Ponadto kupcy importerzy przedstawili trudności w nawiązywaniu stosunków handlowych z eksporterami angielskimi.

P. Radca Koziełł-Poklewski udzielił wyczerpujących informacji w poruszonych kwestjach i ponadto omówił **szereg spraw finansowych i bankowych,** pozostających w związku **z handlem polsko-angielskim.** Zamykając posiedzenie, prezydent dr. Kolischer podziękował p. Radcy Koziełł-Poklewskiemu za wejście w bezpośredni kontakt z tut. przedstawicielami przemysłu i handlu.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu **Czytelników** naszych polecamy wdowę **po poważnym** rzemieślniku lwowskim, matkę **legjonisty** i obrońcy Lwowa, **który zmarł z odniesionych** ran — znajdującą się **obecnie w obliczu śmierci głodowej.** **Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką tak, że zupełnie** najdrobniejszej **nawet kwoty nie** jest w możności zapracować. **Datki przyjmuje** Administracja dla **„Matki obrońcy Lwowa"**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 2. listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Audycja dla dzieci (Bajki Konopnickiej i Andersena). 18.15 Koncert muzyki oratoryjnej (orkiestra). 20.30 Koncert popularny (orkiestra, Adela Comte-Wilgocka śpiew). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (422) 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 20.30 Koncert. Wykonawca: Leopold Münzer. 22.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań (280) 17.45 Koncert kameralny. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Dancing.

Wrocław (322) 20.20 „Jedermann" sztuka Hugona Hofmannsthala.

Królewiec (329) 20.10 Koncert orkiestralny (Beethoven). 22.00 Muzyka taneczna.

Londyn (361) **Daventry** (1600) 20.00 „Król Dawid" psalm symfoniczny A. Honneggera.

Lipsk (366) **Berlin** (484) 19.00 „Doktor Faust" opera F. Busoniego. (Transmisja z opery państwowej. 22.00 Dancing.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert symfoniczny (Weber, Mozart, Bruckner).

Hamburg (394) 20.00 Koncert muzyki kościelnej. (Soliści, organy).

Frankfurt (428) 20.15 „Genoveva", dramat Hebbla.

Langenberg (468) 20.05 „Król ciemności", inscenizacja sztuki Rabindranath Tagorego. Muzyka H. Avrila. 21.30 Handel: Concerto grosso.

Wiedeń (517) 20.30 Inscenizacja dwu sztuk ludowych dr. G. Grabera.

Budapeszt (555) 17.30 Koncert symfoniczny, posw. twórczości Liszta.

Czwartek, 3 listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Audycje literackie (Wacław Sieroszewski). 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Koncert. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.

Kraków (422) 20.00 Hejnał. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka salonowa.



Poznań (280) 20.30 Koncert pośw. twórczości Mendelssohna-Bartholdy. 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.10 Recytacje utworów Klabunda. 21.00 Koncert wokalny (sopran, baryton).

Praga (349) 19.30 Koncert symf. czeskiej filharmonji (Handel, Beethoven, Franck, Rimskij-Korsakow. 22.30 Dancing.

Stuttgart (380) 20.15 Koncert chóru żeńskiego. 21.30 Koncert orkiestralny (Serenady).

Hamburg (394) 20.15 Niemiecka muzyka myśliwska (chór, soliści, kwartet).

Frankfurt (428) **Stuttgart** (380) 20.15 Współczesna muzyka (Hindemith, Huber). 21.15 Muzyka myśliwska (z okazji święta św. Huberta). 22.30 Dancing.

Langenberg (468) 20.10 „Kiermasz Kasperl w Turcji“ komedja. 22.20 Dancing.

Berlin (484) **Wrocław** (322) 20.10 „Mascottchen“ operetka w 3 aktach Waltera Brommega. 22.30 Lekcja tańca (Muzyka taneczna).

Wiedeń (517) 20.05 „Ein Tag im Paradies“ operetka Eyslera.

Monachjum (535) 20.00 „Die Albbauern“ sztuka ludowa. 22.00 Płyty gramofonowe.

Lipsk (366) 20.15 „Nietoperz“ operetka J. Straussa.

GIEŁDY.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 2. listopada.

Tendencja zniżkowa, usposobienie rezerwowane, obrót średni.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.85 50 do 8.86 — dolary kanad. 8.84 do 8.84 50 korony czeskie 0.26 — do 0.26 25 szylingi austr. 1.25 — do 1.26 — leje 0.05 — do 0.05 50 franki francuskie 0.34 50 do 0.35 — franki szwajcarskie 1.71 25 do 1.71 50 funty szterlingi 43.40 — do 43.70 Czerwieńce sowieckie za jeden 30.20 do 31.00.

ZŁOTO. 20 koron 36.50 — do 36.70 — 20 franków 34.50 — do 34.70 — 20 marek n. 42.50 — do 42.80 — 10 rubli ros. 46.50 — do 46.90 —

SREBRO. Korona austr. 0.67 — do 0.67 50 5 kor. austr. 3.50 — do 3.55 — floren austr. 1.75 — do 1.78 — ruble ros. 2.90 — do 3.00 — kopiejki za rubel 1.45 — do 1.50 —

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

UCZEŃ seminarjalny udzieli lekcji uczniom szkół powszechnych. Wiadomość w Administracji 9124

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN króciutki, o ładnym tonie sprzedam. Kolesza, Sykstuska l. 10. 9102-3

FORTEPIAN z angielską mechaniką pierwszorzędnej marki, okazyjnie sprzeda „Moniuszko“, Zimorowicza 10. 9101-2

KUPIĘ parcelę przy kanale, kablu, wodociągu. Zgłoszenia z podaniem wielkości, ceny i miejsca do Administracji pod „Parcela 1001“. 9064-3

SPRZEDAJĘ sadzonki bzu sztuka 30 gr., maliny po 20 gr., irysy i inne zimotrwałe kwiaty po 20 kr. Truskawki wielkoowocowe 100 szt. 3 i 4 zł. Róże do smażenia, rumbarbarum, jaśminy, buldenege i inne krzaki, pięknie kwitnące jakotez i drzewa owocowe do nabycia: **Piaskowa l. 11a.** Sprzedaż w rannych godzinach. 9123

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Piłsudskiego 17. 9033-3

DYWANY Chodniki, Kapy, Garnitury, Portjery, Firanki, Materje meblowe
poleca najtaniej
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
LWÓW, KOPERNIKA 4, naprzeciw Szkowrona. 6738

ŚMIETNIKI przepisowe wedle modelu **magistrackiego,** na dogodne spłaty, poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8617-10

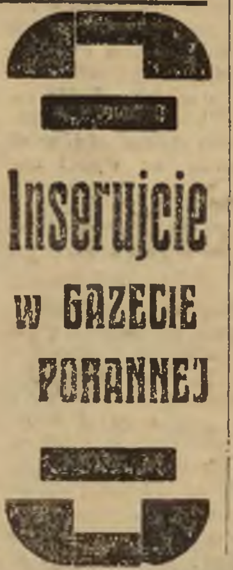
Humor.



— Wiecie kumo! Jak Andrzejowa szła ze swym starym do ołtarza, to raptem wszystkie światła pogasły w kościele.

— No i co?

— Ano nic. — Ona wdowa, to idąc drugi raz, znała drogę na pamięć i doszła szczęśliwie.





RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

GRAMOFONY, maszyny, rowery tanio naprawia Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9041-16

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

DRZEWO OPAŁOWE sosnowe suche, smolne po 300 zł. wagon 10.000 klg. loco stacja Długi Kąt koło Bełzca wysyła Biuro rolnicze — Ekonomia Józefów biłgorajski. 9005-4

KURSA SAMOCHODOWE
zawodowe i amatorskie
ulica **Mickiewicza 28.**
wpisy w kancelarji kursu między 11—1 i 3—6 popoł.

Maszyny młyńskie
WALCE, KASPRY, KAMIENIE, JAGIELNIKI, TRYJERY, TURBINY, MOTORY ROPNE DIESLE, GAZOWE, TRANSMISJE PASY, GURTY, GAŻĘ, SIATKĘ, POMPY, PRASY DO DACHÓWEK, OLEJARNIE,
poleca na spłaty
„P I L O T“
LWÓW, ul. BATOREGO 4, Tel. 1-79. 7505-15

LEKARZ DENTYSTA
Dr. Med. JAKÓB GROB
Lwów, Legjonów 37. Tel. 4-74.
powrócił i przyjmuje jak zwykle.

PIECE I KUCHENKI ŻELAZNE
Wagi, Narzędzia, Beczki żelazne
J. SZUMAN s. o. p.
handel tow. żel. i art. technicz. LWÓW, **Gródecka 2. B.** telef. 41—47.



Maszyny do szycia
na dogodnych warunkach - poleca
„POLTYP“ LWÓW, JAGIELLOŃSKA 20.

„ESTA“ niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza
E. SOKALSKIEGO w KĘTACH
Do nabycia w aptekach lub wprost u wytwórcy.

CIERPIĄCY NA CUKRZYCĘ!
Żądajcie bezpłatny opis Diacitiny, płyn odżywiający i regulujący budowę i odbudowę cukru. Dr. Malowan i Ska, Gdańsk, Oddz. 18. 8105

Materjały elektrotechniczne
MOTORY elektr. DYNAMOMASZYNY, lampy szafkowe biurowe, **ŻARÓWKI oraz wszelkie materjały do instalacyj światła siły przenoś. sygnalizacji i t. p. poleca po cenach najtańszych.**
B. PANZER
LWÓW, KOPERNIKA 17. 8515-10

Zawiadamiamy niniejszem Szan. P. T. Radjoamatorów iż nowootwarty przez nas
skład radjotechniczny
pod firmą
„A N O D A“
Lwów, Rutowskiego 2.
zaopatrzony jest w wszelkie najnowsze przybory radjotechniczne.
Automat. — Ładownia akumulatorów. — Fachowa porada.
„ANODA“ spółka z o. por.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drozsze — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.